

#### V NOCNY RODZINNY MARSZOBIEG

Zapraszamy na rodzinne zmagania w ramach V NOCNEGO MARSZOBIEGU NA ORIENTACJĘ – start na wielickim rynku, 7 października, godz. 18:00, s.32

#### KONCERT: KRÓLOWA LETNIEJ NOCY

W finale projektu RYNEK W CENTRUM KULTURY z koncertem „Królowa letniej nocy” wystąpi Katarzyna Oleś-Blacha; zapraszamy na wielicki rynek, 9 września, godz. 20:00, s.32

#### BAJKA „KLEJNOT WIELICZKI”

6 października w Centrum Kultury i Turystyki, o godz. 18:00 odbędzie się prezentacja bajki pt. „Klejnot Wieliczki” napisanej przez Jana Kerdena, z ilustracjami Józefa Wilkonja, s. 32

Bezpłatny magazyn kulturalno-informacyjny

nr 09 (45), wrzesień 2017

# Puls Wieliczki

ISSN 2353-3226





## aktualności / wydarzenia

- 3 Cudowna Moc Bukietów
- 4 Dożynki Gminne 2017 – fotorelacja
- 6 XI Wielickie Miodobranie
- 8 Święto Chleba w Grajowie
- 9 Piknik Rodzinny w Pawlikowicach
- 10 Popołudnie z rodziną w Brzegach
- 10 Zabawa w Zabawie 2017
- 11 Festyn Dożynkowy w Gorzkowie
- 11 17 nowych defibrylatorów w Powiecie Wielickim
- 15 75. Rocznica zagłady ludności żydowskiej w Wieliczce
- 15 Dożynki w Mietniowie
- 18 73. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego
- 28 Otwarcie siedziby Koła Gospodyń na osiedlu Kościuszki
- 29 Festyn Rodzinny w Byszczach
- 29 95 lat klubu LKS Czarnochowice

## kultura / edukacja

- 16 Nowości wydawnicze wielickiej księgarni
- 20 Brat Alojzy
- 22 Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej
- 23 Wernisaż wystawy: „Co w duszy gra”
- 24 RYNEK W CENTRUM KULTURY: koncert POMYŚL O MNIE
- 24 RYNEK W CENTRUM KULTURY: koncert zespołu Charakter
- 25 W GABINECIE FILMOWYCH CIENI: „Rybka zwana Wandą”
- 26 Miasto Dzieci – relacja
- 27 Wakacje na 5+
- 30 Zapraszamy na zajęcia do Centrum Kultury i Turystyki

## zwiastuny

- 32 Koncert Królowa Letniej Nocy
- 32 V Nocny Rodzinny Marszobieg na Orientację
- 32 Miasto Dzieci
- 32 W GABINECIE FILMOWYCH CIENI: „Bezdroża”
- 32 IMHR: Rammstein Paris Live 2016
- 32 BY ZDROWYM BYĆ: Czytamy etykiety
- 33 KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY

## felieton

- 19 Stanisław Żuławski: *Międzymorze – odkurzona koncepcja*

## zbliżenia

- 12 Katarzyna Adolf: *Z punktu widzenia Odyseusza*

## solne miasto

- 34 Podsumowanie letnich półkolonii w „Solnym Mieście”
- 35 Wieliczka Cup 2017
- 35 Urodziny basenu

## porad prawne

- 36 Dług to nie wyrok, czyli o upadłości konsumenckiej

## z górnej półki

- 17 Jarosław Czechowicz poleca: *Wyzwania surowej północy*

## kulinaria

- 37 SZEFE KUCHNI POLECA: Zupa krem z papryką czerwoną
- 37 SEKRETY STAREGO KREDENSU – Roladki z bójnickie

## rozrywka

- 38 Krzyżówka
- 39 Horoskop

## CUDOWNA MOC BUKIETÓW

W święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się IX edycja Cudownej Mocy Bukietów. Coroczny konkurs na najpiękniejszy bukiet zielny połączony ze święceniem wiązanek odbył się 15 sierpnia przy kościele parafialnym w Podstolicach. Zaprezentowane zostały 152 tradycyjne bukiety wykonane zarówno przez dorosłych, jak i dzieci. Wydarzeniu towarzyszyły m.in. występ chóru dziewczęcego „Ziarenko” oraz rozmowy o tradycji święcenia bukietów zielnych prowadzone przez Martę Saciuk-Sędzielarz. Nie zabrakło innych atrakcji, w tym loterii. CKiT

## „Tradycyjny bukiet zielny”:

- I - Agnieszka Włudyka
- II - Agnieszka Piotrowska – Hajduk
- III - Aneta Kwit

## „Mały Bukiet” – dzieci do 13 lat:

- I - Marcel Sikora
- II - Kaja Hajduk
- III - Szymon Żołnierczyk





# DOŻYNKI GMINNE 2017

3 września w Czarnochowicach odbyły się GMINNE DOŻYNKI – święto plonów, jedna z najtrwalej zakorzenionych polskich tradycji. Uroczyste obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Pocieszenia w Czarnochowicach, gdzie poświęcone zostały wieńce dożynkowe. Po oficjalnym otwarciu na scenie wystąpili: Orkiestra Dęta „Hejnał” z Byszcza, Zespół Pieśni i Tańca „Sułkowanie”, który zaprezentował tradycyjny obrzęd dożynkowy, studio tańca Elite Dance Center oraz Roksana Sadowska. Zabawę taneczną poprowadził Service Party. Nie zabrakło także licznych atrakcji dla najmłodszych: wesołego miasteczka, malowania twarzy, przejazdów kucykiem oraz pokazu sztucznych ogni. Przeprowadzona została również zbiórka charytatywna na rzecz Adasia Dobrowolskiego. CKiT





# XI WIELICKIE MIODOBRANIE



Ostatni weekend sierpnia tradycyjnie już należał do wielickich pszczelarzy. W tych dniach na wielickim rynku odbyło się XI WIELICKIE MIODOBRANIE pod honorowym patronatem burmistrza Wieliczki oraz wielickiego starosty. Miodobranie rozpoczęła msza św. w kościele św. Klemensa, po której nastąpił przemarsz na Rynek Górny Orkiestry Dętej „Podstolice”, pocztów sztandarowych oraz zaproszonych gości. W niedzielnym programie uroczystości znalazły się: występ Grupy Folklorique „Polonia” z Saint Vallier, koncert Orkiestry Dętej „Podstolice”, Maćka Z., Marii Czajczyk, Braci Grimm oraz Katarzyny Wrońskiej. Wiele atrakcji czekało również na naszych najmłodszych, oprócz gier i zabaw odbył się spektakl teatralny pt. „Pchła Krętaczka”, warsztaty sadzenia roślin „Dzieciaki-Sadzeniaki”, a także animacje, pokaz baniek gigantów, malowanie buzi oraz warcaby gigant. Nie zabrakło również pokazu gimnastyki sportowej przygotowanego przez Uczniowski Klub Spor-

towy „Gimnazjon”. W ciekawy humorystyczny sposób zostało zobrazowane życie pszczół w prelekcji Jacka Nowaka pt. „Życie pszczół a życie człowieka” oraz „Szanse przeżycia pszczół na ziemi”. Prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy – Wojciech Spisak, wręczył podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w organizację XI WIELICKIEGO MIODOBRANIA. Podczas Miodobrania odbył się również konkurs na najlepszą prezentację stoiska. Jury w składzie: Tadeusz Luraniec, Agnieszka Szczepaniak oraz Andrzej Żak, przyznało następujące miejsca:  
I miejsce i Puchar Starosty Wielickiego – GOSPODARSTWO PSZCZELARSKIE MIECZYŚLAWA KOSTUCHA  
II miejsce i Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka – PASIEKA RÓJ BOLESŁAWA GAKANA  
III miejsce i Puchar Dyrektora Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce – JOLANTA BRONIEWSKA CKiT



fot. CKiT / FOTO Rogalska





# ŚWIĘTO CHLEBA W GRAJOWIE



„Święto Chleba”, obchodzone w Grajowie od 2009 roku, na stałe weszło już do lokalnych tradycji, przyciągając licznych mieszkańców również sąsiednich miejscowości. Nie inaczej było 13 sierpnia, zwłaszcza, że tegorocznej uroczystości towarzyszyły obchody 50-lecia OSP w Grajowie. Połączone uroczystości zainaugurowano mszą św. w kościele parafialnym w Raciborsku, a po południu nadszedł czas na dobrą zabawę. Nie zabrakło występów artystycznych – na scenie zaprezentował się między innymi zespół Pogórze Wielickie

– oraz poczęstunku (grochówka żołąnierska i chleb ze smalcem). O godz. 17:00 rozpoczął się festyn strażacki w ramach budżetu obywatelskiego Gminy Wieliczka z wieloma atrakcjami. Wśród nich znalazły się występy zespołu Drabina Jakuba, Kapeli Mietniowskiej, zabawa taneczna, atrakcje dla dzieci, a także lot balonem. Goście zwiedzili zaadaptowaną część poddasza (budynku strażnicy) oraz wpisali się do książki pamiątkowej. Odświeżono też tablicę pamiątkową na 50-lecie OSP w Grajowie. A. Cygan



fol. FOTO Rogalska

# PIKNIK RODZINNY W PAWLIKOWICACH



Piknik Rodzinny to cykliczne letnie wydarzenie dla mieszkańców Pawlikowic i okolic. Na wszystkich, którzy w niedzielę 13 sierpnia zawitali do podwielickiej wsi tradycyjnie czekało wiele atrakcji zapewnionych przez organizatorów – sołtysa, Radę Sołecką oraz lokalne Koło Gospodyń Wiejskich, przy których prowadzeniu aktywnie pomagali wolontariusze z Wielickiego Klubu Wolontariuszy. Wśród nich znalazły się konne przejażdżki dla

dzieci, karuzela, dmuchana zjeżdżalnia, loteria, dmuchanie balonów, malowanie twarzy, wata cukrowa. Dużo emocji wzbudziły zawody strażackie przeprowadzone przez OSP w Wieliczce. Oczywiście, nie mogło zabraknąć muzyki – na scenie zaprezentował się zespół Paradise. Głównym partnerem wydarzenia było Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce oraz LGD Powiatu Wielickiego i sklep Lewiatan. CKIT



fol. FOTO Rogalska



## POPOŁUDNIE Z RODZINĄ W BRZEGACH

19 sierpnia w Brzegach odbyło się „Popołudnie z rodziną” – wydarzenie zorganizowane przez sołtys Brzegów, Radę Sołecką i Koło Gospodyń Wiejskich. Na gości czekało wiele atrakcji: dla dzieci przygotowano malowanie buzi, skręcanie balonów, dmuchany zamek, gry narodów świata, pokaz baniek gigantów oraz przejazd kucykami, który cieszył się największym zainteresowaniem. Dużą atrakcją okazał się rów-

nież pokaz strojów rycerskich oraz sztuki walki zaprezentowane przez Bractwo Rycerskie. Gospodynie przygotowały dla uczestników słodki poczęstunek, a zwieńczeniem dnia była zabawa taneczna. Sołtys – Małgorzata Krasoń – dziękuje uczestnikom zabawy oraz wszystkim, którzy pomogli w organizacji wydarzenia, w tym Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce za wsparcie.



phot. Monika Kalisz

## ZABAWA W ZABAWIE 2017

W sobotnie popołudnie Strażacy z Zabawy zaprosili mieszkańców na Zabawę w Zabawie. Dla najmłodszych przygotowano mini laboratorium, w którym przeprowadzali eksperymenty chemiczne pod okiem dyplomowanych asystentek. Kolorowe probówki, dymiące kolby, wybuchające mini-wulkany i eksperymenty z suchym lodem – to tylko część atrakcji jakie czekały na młodych chemików przy stanowisku zorganizowanym przez Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce.

Strażacy ratownicy przygotowali stanowisko pierwszej pomocy, na którym każdy zainteresowany mógł poćwiczyć udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej osobie dorosłej i dziecku. Kolejnym punktem programu były muzyczne zabawy z rytmem. Przy pomocy kolorowych bum bum rurek dzieci i dorośli odtwarzali dźwięki znanych utworów muzycznych. W tej grze koncertowo zaprezentowały się zarówno dzieci, jak i dorośli. Ciekawe zagadki i konkursy czytelnicze przygotowała Biblioteka w Zabawie – filia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wieliczce. Podczas specjalnego konkursu, uczestnicy mogli wygrać atrakcyjne nagrody książkowe.

Strażacy przygotowali również konkursy na zespół przelewania wody. Na najmłodszych zaś czekał zamek dmuchany. Imprezę taneczną dla dorosłych kontynuowano do późnej nocy. *Ochotnicza Straż Pożarna Zabawa*



## FESTYN DOŻYNKOWY W GORZKOWIE

„Plon niesiemy plon, plon ze wszystkich stron, Górny Gorzków i Ślęczkówka, Czarnociny, Podstołowka. Plon niesiemy plon, plon ze wszystkich stron”. Tradycyjnymi przyspiewkami 19 sierpnia panie z Kola Przyjaciół Gorzkowa rozpoczęły festyn, prezentując się na scenie z wieńcem dożynkowym. Na zgromadzonych gości czekały liczne atrakcje – występ grupy dziecięcej Zespołu Pieśni i Tańca „Raciborsko”, koncert Country Land,

loteria fantowa. Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych, takich jak malowanie twarzy, karuzela, dmuchane zamki oraz wata cukrowa. Pomimo deszczu kontynuowano zabawę taneczną w remizie z zespołem Idylla, gdzie wszyscy świetnie się bawili prawie do białego rana. Dziękujemy wszystkim za przybycie i wspaniałą zabawę, a partnerom za wsparcie przy organizacji festynu. *B. Krawczyk*



phot. Barbara Krawczyk

## 17 NOWYCH DEFIBRYLATORÓW W POWIECIE WIELICKIM



Mieszkańcy oraz turyści odwiedzający Wieliczkę i jej okolice mogą czuć się jeszcze bezpieczniej. Dzięki środkom pochodzącym z I edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego, zakończono tu właśnie montaż 17 defibrylatorów. Urządzenia ratujące życie zamontowano na terenie całego wielickiego powiatu w najbardziej kluczowych miejscach – w kilkunastu parafiach i budynkach publicznych.



To zwycięskie zadanie poparło 1276 osób. Urządzenia trafiły m.in. do budynku Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce, Urzędu Gminy w Biskupicach oraz 15 parafii: czterech w Wieliczce oraz Gorzkowie, Byszczach, Grabiu, Pawlikowicach, Raciborsku, Sierczy, Strumianach, Biskupicach, Bodzanowie, Łazanach i Podstolicach. *UMiG*

phot. T. Warczak





fot. MyszowskiJedo

## Z PUNKTU WIDZENIA ODYSEUSZA

JAK W KILKU AKAPITACH PRZEKAZAĆ BOGACTWO DOŚWIADCZEŃ, OGROM PRZEŻYĆ I RÓŻNE ODCIENIE, KTÓRE KRYJE JEDEN CZŁOWIEK? TO PRZECIEŻ ZADANIE, KTÓREMU SPROSTAĆ MOŻE JEDYNI OPASŁA BIOGRAFIA. A MIESZKA TU KTOŚ, KTÓRY PRZEŻYŁ TYLE, WIDZIAŁ TYLE I ZROBIŁ TYLE, ŻE NAWET NAJGRUBSZY TOM MÓGŁBY OKAZAĆ SIĘ NIEWYSTARCZAJĄCY. OD KILKUNASTU LAT PAN PIOTR JEST MIESZKAŃCEM PODWIELICKIEJ WSI. WSPÓLNIE Z ŻONĄ EWA, MALARKĄ, STAŁE BYWAJĄ NA RÓŻNORODNYCH LOKALNYCH WYDARZENIACH KULTURALNYCH, ZNANY JEST WIĘC WIELICZANOM CHOĆBY Z WIDZENIA. POSTAWNY, WYSOKI, BUDZI RESPEKT, PRZYCIĄGA WZROK. BIAŁOWŁOSY MŁODZIEŃC I MĘDRZEC ZARAZEM. ŚWIADEK HISTORII, KTÓRY PRZEŻYŁ CZASY NAZIZMU I KOMUNIZMU I DOŚWIADCZYŁ NISZCZĄCYCH EFEKTÓW EKSTREMIZMU I KSENOFOBII, KTÓRYCH PO DZIŚ DZIEŃ JEST NAJSUROWSZYM KRYTYKIEM I NAJBARDZIEJ ZAJADŁYM PRZECIWNIKIEM. JEGO ŻYCIE DOWODZI, ŻE LUDZKIE LOSY I PRZESZŁOŚĆ SĄ DUŻO BARDZIEJ SKOMPLIKOWANE NIŻ WIELU CHCIAŁOBY JE WIDZIEĆ, A PRAWDZIWE WYZWOLENIE DAJE JEDYNI SZCZERA, CHOCIAŻ BYWA ŻE TRUDNA PAMIĘĆ. PEŁEN ENERGII I ŻYWOTNOŚCI, NIESTRUDZONY PODRÓŻNIK, CZŁOWIEK, KTÓREGO DO ŻADNEJ SZUFLADKI NIE DA SIĘ WCISNAĆ, KTÓRY CAŁYM SWOIM ŻYCIEM WPĘDZA STEREOTYPY W KOMPLEKSY. I WCIAŻ NIESTRUDZENIE IDZIE POD PRĄD. RZECZNIK OTWARTOŚCI, TOLERANCJI, WIELOGŁOSOWOŚCI. I TEJ WIELOGŁOSOWOŚCI UOSOBNIENIE. I NIEMIEC I POLAK ZARAZEM. I NAUCZYCIEL I FILOZOF. I DZIAŁACZ I ARTYSTA. I ROBOTNIK I INTELIGENT. PO PROSTU CZŁOWIEK. DO TEGO CZŁOWIEK NIEWYCZAJNY. OTO KILKA SCEN Z ŻYCIA PIOTRA.

Rok 1990. Waszyngton. Piotr siedzi w pracowni malarskiej. Właśnie wybuchła wojna w byłej Jugosławii, przez lata jego drugim domu. I siedzi Piotr jak skamieniały. W pochylonej sylwetce rodzi się strach o przyjaciół na chorwackiej wyspie, ich synów wcielonych do wojska i wielkie kłębówisko myśli. I w tym siedzeniu, z chaosu uczuć i słów formuje się ścieżka, która wiedzie go prosto w tamten czas, czarny czas, na lata zatarty i zapomniany. I wszystko,

o czym sądził, że już odeszło, a przecież żyło, podskórnie, niechciane, wraca. Wreszcie wraca.

Gdyby zebrać na jednej fotografii całą rodzinę Piotra, na przykład przed Grand Hotelem w Sopocie, gdzie spotykali się co roku na specjalnie wynajmowanej z tej okazji plaży, to ta cała niemiecko – kaszubsko – polska rodzina wypełniłaby kadr po brzegi. 60 osób. Dwóch niemieckich dziadków z polsko – kaszubskimi

babciami. I mnóstwo wujków, ciotek i ich dzieci. Jeśli byłoby to lato 39. roku, to Piotr na zdjęciu byłby małym dwuletnim szkrabem. Może już wtedy z przejściem biegnącym ku morzu, na małych, niewprawnych nóżkach. Morzu, które potem tak bardzo ukochał.

Ta historia zaczęła się tak zwyczajnie, kiedy jeden dziadek – nauczyciel – pojechał na Kaszuby i tam, pracując w szkole, poznał Helenkę. Drugi – celnik w Gdańsku – pewnie któregoś dnia odprawiał babcię Agnieszkę na granicy. Tak sobie to wyobraża Piotr. Niby normalna rzecz, oni kochają je, one ich. Ale wtedy, w tamtych głupich czasach, te miłości stały się przyczyną wielkich komplikacji.

Niektórzy by chcieli, żeby świat był prosty, przejrzysty. Tylko Niemcy albo tylko Polacy. Żadnych półcieni, półtonów. W półcieniach kryją się przecież straszne potwory. Wszystko ma być jasne, najlepiej czarno-białe. Wtedy wiadomo – my dobrzy, oni źli. I wtedy też chciano. Tak bardzo tego chciano. I stało się. Nadszedł 39 rok. I po kolei, jedna za drugą, wojna wymazuje kolejne postacie ze zdjęcia. Z tej grupy roześmianych ludzi stojących na plaży przetrwa może połowa.

W domu mówi się po niemiecku, funkcjonuje w kulturze niemieckiej. Ojca wcielają do niemieckiego wojska. Podobnie jak trzech braci mamy. Ale nie to, co na froncie, budzi w nich największy strach. Najniebezpieczniej będzie w Gdańsku, gdzie mama z dziećmi – Piotrem i jego malutką siostrą zamieszkują u dziadków w św. Wojciechu – najbardziej na południe

wysuniętej części miasta. W nauczycielskim domu z ogrodem, z widokiem na Radunię i położone poniżej rozległe nizinne tereny Żuław. Tuż na początku wojny w drzwiach mieszkania staje wuj Aleksander, brat babci, ksiądz z polskiej parafii. Jako jedyny ze swojego dekanatu ocalał z masakry, dzięki parafiance, która w porę ostrzegła go przed aresztowaniem. Jak stał, tak wsiadł na rower i z odległego powiatu grudziądzkiego pojechał prosto do Gdańska, do swojej siostry. „Jesteś wariatką” – mówi dziadek do babci i wuj pozostaje z nimi na całe długie 6 lat. A potem dziadek wstępuje do partii i kiedykolwiek rozlega się niezapowiedziane pukanie do drzwi, (SS pojawiło się dwa razy pytając o brata babci), otwierał z groźną miną, potężnej postury z partyjną opaską na rękę i ryczał na wejściu „Heil Hitler”, informując domowników o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Wtedy wujek ukrywał się za podwójnymi drzwiami. Przez cały ten czas trzeba było milczeć, nie można wspomnieć o wujku, coraz bardziej ukochanym wujku, ani słowa. A mały Piotr mógł przecież nieświadomie przyczynić się do katastrofy. Raz było blisko. W domu często śpiewano: „Wszystko przemija, wszystko przechodzi”, i dodawano: „i też Adolf Hitler ze swoją partią”. I kiedyś szedł Piotr ulicą i śpiewał sobie piosenkę, bo taka ładna melodia i tak mu się podobała. Na szczęście nie usłyszała go ta sąsiadka, której życiowym celem było uprzykrzać życie Piotrowej rodzinie – dziadek był dyrektorem szkoły – a jej mąż tylko zwyczajnym nauczycielem. Jakie wspaniałe okazje do pomszczenia tej zniewagi daje system, w którym karze się tych myślących niezgodnie z obowiązującą linią, zwłaszcza, jeśli każda państwowa instytucja jest „nasza”, a tabuny donosicieli czekają na potknięcia swoich wrogów. Jakież to raj dla tych, co wcześniej nie potrafili zaistnieć.

Raz do roku, w lecie, matka zabierała ich nad morze. Do Stegny, gdzie na kilka dni wynajmowali pokój. Lato, piękna pogoda, plaża i las. Jechało się tam przez cały Gdańsk, potem romantyczną kolejką wąskotorową, która zabierała ich w ten wspaniały świat, gdzie piasek przesypany przez palce i niekończąca się wodna przestrzeń, za której horyzontem kryły się rozbudzające fantazję krainy. Tego ranka po śniadaniu jak zawsze wychodzą z matką na plażę. Drogą, co wiedzie przez nadmorski las. Około 5-letni Piotr idzie po lewej stronie. Siostra Gabrysia po prawej. Teraz dobrze to już pamięta. Piękna pogoda, plaża i las. I nagle stop. Nie mogą dalej iść. Drogę zagradza im opuszczony szlaban. Przejedzie pociąg – myśli, jak wszyscy, którzy tego dnia zmierzają na plażę zażyć kąpieli. Może nawet czeka z niecierpliwością, jak to bywa u małych chłopców, na lokomotywę ciągnącą wagoniki z wczasowiczami. Stoją i stoją. Nadchodzą inni, zebrała się już cała kupa ludzi, letni kolorowy tłum. I w końcu jedzie kolejka, powoli je-

dzie. Ale, zaraz. Ciągnie za sobą nie zwyczajne wagony, a otwarte, dla bydła. A na wagonach ... to ludzie? Szare ubrania, szare cienie. I nikt, nikt nie patrzy im w oczy. Wzrok wbili w podłogę. A Piotr patrzy, na ten korowód ludzkich mar i patrzy... A na platformie, skąd resztki życia ulatują z każdym metrem dzielącym od ostatniego przystanku, para pięknych oczu. Też patrzy. Odważnie patrzy. Młoda dziewczyna. Oczy czarne, wielkie oczy, smutne oczy. Krzyżące oczy. Mały Piotr zaczyna płakać, ze smutku, z przejęcia rozpaczą, która spłynęła do nich z tych wagonów bydłowych. Matka chwytą mocno ściska go za rękę, nakazując milczenie. I Piotr milczy. Przez całe lata milczy. Wymazuje ten pociąg, tych ludzi i tę dziewczynę.

Ale wtedy w Waszyngtonie tamten dzień powraca. Ta droga nad morze i ona, którą jak sądził wyrzucił na dobre, a tak naprawdę tylko ukrył głęboko. Jedna z wielu pewnie gdańszczyzan żydowskiego pochodzenia, którzy tego dnia transportowani byli do obozu zagłady w Stuthoffie. Do tego prowadzi nienawiść. I ta nienawiść znowu wybuchła, tym razem na Bałkanach, chociaż przez lata wierzył w to, że wyciągnęliśmy wnioski. My jako ludzie. Niczego się nie uczymy – gorzko myśli. Marzec. Śnieg i mróz. Zbliża się Armia Czerwona. Kto miał powody do strachu przed zemstą już uciekł. Piotr jest wychudzonym małym chłopcem – jedzenia ciągle brakuje, przecież za kartki trzeba karmić kilka osób więcej. (W pewnym momencie oprócz wujka rodzina Piotra ukrywa jeszcze trzy osoby.) Noce spędzają w piwnicy, a świat wokół szaleje coraz bardziej. Kiedy radzieccy żołnierze są tuż tuż, a niemieccy w potarganych mundurach, chude cienie, wychodzą im na spotkanie – Piotr idzie sobie na sanki. Ot tak. Z każdej strony słychać strzały. Wychodzi na drogę wiodącą z Gdańska na południe, gdzie grupa starych

członków Volksturmu, ostatnich zdolnych do trzymania broni w rękę, buduje zaporę przeciwczołgową. Dowódca nieznoszącym sprzeciwu głosem wydaje rozkazy. Starzy i młodzi ścinają drzewa rosnące wzdłuż drogi, rozbiegają ulicę i znoszą bruk. Kiedy konstrukcja już stoi, ten człowiek, który choć przez chwilę znowu może poczuć się ważny, wypręży się dumnie – „Oni tu nie przejdą” – nadyma się jak kogucik pan obejścia. A siedmioletni Piotr patrzy i myśli o tym, że przecież ten front, co nieubłagane od miesięcy zbliża się w ich stronę nie zatrzyma się na tej przeszkodzie. „Jak można być tak głupim” – myśli mały chłopiec. W końcu nadchodzą radzieccy żołnierze. W dzień wyjścia z piwnicy wszystkie rzeczy spakowane. Każdy ma swój plecak, cenne rzeczy – srebra i aparat fotograficzny w skrzynce stojącej na stole. Wychodzą po kolei. Kiedy Piotr przypomina mamie o pakunku, nikt nie zwraca na jego słowa najmniejszej uwagi. Sądził ze swoim za ciężkim wózkem na schodach woła o pomoc. Nikt go nie słyszy. Nikt nic nie mówi. Na ulicy mijają martwą kobietę. Zmierzają na plebanie – taki jest rozkaz. A tam, na korytarzu leży opuchnięte ciało martwego niemieckiego żołnierza i każdy z uciekinierów musi po nim przejść razem z wózkiem, na którym znajduje się rodzinny dobytek. Babcia, zawsze cicha i pokorna, zawsze też robiąca to, co należy, chwytą trupa za rękę i przeciąga na bok. Zauważa to radziecki żołnierz i kolbą zamierza się na babcię, a potem przeciąga ciało z powrotem na środek korytarza. W końcu wychodzą z Gdańska. Nad ranem. Po drodze mijają miejsce, gdzie stała zaporę, bruk i drzewo porządnie poukładane po bokach ulicy. Kiedy mijają ostatnie zabudowania Gdańska i docierają do szosy, zaczyna widnieć. Nie odwracają się, upomina go matka. Mają iść do przodu, bo wszystko, co ważne, dopiero się wydarzy. A to, co się stało, niech zmienią się



Piotr przy „rzeźbie” wykonanej z wnukami

fot. MyszowskiJedo



w pył i uniesie go wiatr i zapomną. Więc – nie odwracaj się Piotrze. Ale chłopiec nie słucha. Kiedy wreszcie zwija się płaszcz ciemności, przystaje. Odwraca głowę. I patrzy. I widzi jak nad miastem, na całej jego szerokości unosi się słup czarnego dymu. Gdańsk się pali. I kościół Mariacki się pali. Ten kościół, którym kiedyś zachwycił się jako dziecko, ten szczyt szczytów, niezniszczalne piękno, monumentalny las filarów, pali się. Wszystko, co piękne, wszystko, co ważne, zostało zniszczone. To jest właśnie wojna. Idzie Piotr, złamane dziecko, w zniszczonych butach. Tak wygląda koniec jego dzieciństwa.

Zanim dotrą do Łasina, miasteczka w pobliżu Grudziądza, gdzie wujek obejmuje parafię, muszą przejść piechotą drogę z Gdańska do Tczewa. Idą tydzień. Mróz nie popuszcza, chociaż już marzec. Szosą ciągnie się długi korowód wypędzanych, nad którym co rusz latają radzieckie samoloty, niektóre strzelają do wędrującego tłumu. Piotr z rodziną rozsądnie idą na końcu niezbornie rozciągającego się pochodu, mijając leżące trupy. W końcu nadszedł czas zemsty. To jest właśnie wojna.

Raz, żołnierze spośród tłumu Niemców wybierają ludzi, chcą ich zabrać gdzieś na wschód, pewnie do pracy. Na wóz trafia też babcia i jej 18-letnia córka. Mamy nie zabierają – ma przy sobie dziecko. I wtedy po raz kolejny babcia Helenka pokazuje swoje mocarne oblicze. Zawsze dobra, zawsze ciepła, pomocna, w sytuacji wielkiej potrzeby okazywała niebawo hart ducha. Jak wtedy, kiedy bez słowa sprzeciwu przyjęła swojego brata i przekonała męża o niepodważalnej słuszności takiego kroku. Jak wtedy, kiedy w czasach nadchodzącego głodu wykradła z pędzonego ulicą bydła zbłąkaną krowę, za co groziła kara śmierci. Ukryła ją potem w ogrodowej altance i karmiła mlekiem potrzebujących. I kiedy na wozie stają kolejni ludzie, stoją jak owce, posłuszne swojemu uzbrojenemu przewodnikowi, babcia, korzystając z chwilowego oddalenia się żołnierza, chwytając córkę za rękę i zeskakują z wozu. I kończą się chwile strasznego lęku i niepewności. I znowu mogą ruszyć przed siebie.

Zamieszkują w Łasinie, gdzie wujek otrzymał parafię. Po czasie głodu Piotr trafia do prawdziwego raj – owocowe sady, stawy z rybami. Miejscowi szczęśliwi, że znowu mają księdza, znoszą na plebanie potrzebne rzeczy. Ale zmiana, która nadchodzi ma też swoje bolesne oblicze. Przez 6 lat spędzonych z wujkiem w jednym mieszkaniu stał się on dla Piotra najbliższą osobą. A teraz, wuj, proboszcz na parafii, traktuje go jak powietrze. Mówi o nim „chłopak”. Tak, jakby wymazując tamte wojenne lata, wymazał przy okazji i jego. Bo o tamtej sprawie, jak o wielu z tamtych czasów, po prostu się nie mówi. Wszyscy udają, że przeszłość się nie wydarzyła. Na plebanii nie można nawet mówić po niemiecku, więc stopniowo również i język odchodzi w niepamięć.

Teraz Piotr już wie, że te 6 lat wujowego ciepła to gra, której celem było zapewnienie sobie bezpieczeństwa – Piotr był przecież najsłabszym ogniwem konspiracji, dzięki której wuj przeżył. Dając chłopcu nieograniczone ciepło, zapewniał sobie jego wierne oddanie i milczenie. Ale po 6 latach nie musiał już dłużej udawać. Kiedyś w zastępstwie za wikarego, który zwyczajowo prowadzi lekcje religii, za katedrą siada wujek. Lekcja jest udana, ksiądz zadaje dużo pytań, uczniowie chętnie odpowiadają, najbardziej aktywny jest Piotr, ciągle podnosząc rękę w górę. Po zajęciach wuj prosi go, żeby do niego podszedł. Chce się zapytać, jak na imię ma ten chłopiec, który tak aktywnie brał udział w lekcji.

W tym trudnym okresie młodości istnieje jednak siła, która towarzyszy mu niezmiennie przez całe życie. Muzyka. Niemiecka tradycja to między innymi nauka gry na instrumencie i wszechstronny muzyczny rozwój. Więc i gra Piotr i śpiewa, a przede wszystkim słucha. Tak się złożyło, że mąż młodej ciotki jest muzykiem i razem z nim pomaga Piotr organizatorom pierwszego za Żelazną Kurtyną festiwalu jazzowego w Sopocie w 1956. Tam też spotyka wspaniałych polskich artystów, których kariera dopiero się zaczyna – do niedawna jazz był przecież zakazany, jako przejaw „zgniłej kultury imperialistycznej Ameryki”. Znakiem Kurylewicz, fascynujący Komeda – Trzcinski. Tam po raz pierwszy prezentują się spragnionej autentycznej sztuki publiczności. Narodzona wówczas fascynacja będzie trwała do dziś dzień, a muzyka pełniła jedną z najważniejszych ról w życiu Piotra.

W 1956 roku kończy się pierwszy polski rozdział Piotrowej historii. Bez ojca, który zginął na włoskim froncie, bez dziadka, który zmarł niedługo po wojnie. Bez ekonomicznych możliwości, uzależnieni od wujka w podeszłym wieku, który przez większość czasu traktuje ich jak służbę, a nie rodzinę, nie mają wielkiego wyboru. Piotr jedzie niechętnie, bo wuj, który przed wojną studiował też we Freiburgu, przez całe lata zatruwał ich opowieściami o tym, jak to Niemcy straszne, wszędzie brzydko, a wszystkie kobiety są rude. A więc wybierają się w tę kolejną podróż. W nowe, nieznanne, gdzie czekają resztki rodziny, gdzie wszystko trzeba zacząć od nowa, ciężką pracą – nauczyć się zapomnianego języka, nadrobić maturę. Ta podróż na lata odetnie ich od Polski.

Ale raz zawiązane więzy trwają. W Niemczech Piotr studiuje matematykę i geografę i tam postanawia zostać specjalistą od geografii swojej byłej ojczyzny. Ostatecznie rezygnuje z dokończenia pisanej pracy doktoranckiej na temat Eugenia Romera, polskiego naukowca, którego działalność chce przybliżyć Niemcom, kiedy orientuje się, że to co odkrył na jego temat mogłoby zostać wykorzystane przez komunistów do walki z uczniami Romera. Tak bardzo chciał jechać Piotr do Polski, do której nie mógł wrócić, tak bardzo chciał być

wśród polskich ludzi, rozmawiać z nimi, że aż zaangażował się w działalność polityczną. Młodzi socjaldemokraci ze Szlezwika Holsztyna postanowili wezwać Niemcy do uznania granicy na Odrze i Nysie i odbyć dyplomatyczną podróż do wschodniego sąsiada. Ponieważ strona polska nie wyraziła zgody, postanowili realizować założony plan pod przykrywką wycieczki. I chociaż bliżej było Piotrowi do chrześcijańskiej partii, to żeby móc pojechać do Polski, wstąpił do socjaldemokratów – do kraju trafił jako kierownik niemieckiej grupy, a do Niemiec wrócił już jako niemal rasowy polityk. W Polsce prowadził na różnych szczeblach rozmowy, o tym właśnie, jak Polacy odniosą się do uznania granicy przez świat zachodni ( wyrażając w ten sposób chęć odrzucenia radzieckiej „ochrony” zachodnich granic) – na wojewódzkim w Poznaniu, w Krakowie na uniwersyteckim, w Warszawie na państwowym. Po powrocie do Niemiec, młodzi politycy przekazali informację ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych, Williemu Brandtowi, że Polacy są gotowi na zmianę. A reszta jest już historią. Ma więc Piotr swój udział i w naprawianiu polsko – niemieckich relacji.

W stanie wojennym, tuż po jego rozpoczęciu w szalonej wyprawie wyrusza do Polski z ciężarówką zebranych darów. (Potem wysłała do Polski paczki z potrzebującymi produktami.) Jak wiele z motywów jego życia, również i ten stanowi osobny temat na emocjonujący film. Takich niezwykłych momentów w jego życiu nie brakuje. Jest i szalona podróż po Polsce, tuż po maturze, w całości odbyta na gapę. Jest i nagły wyjazd do Chorwacji na kilka miesięcy w trakcie studiów, gdzie znalazł drugi dom. Do tego domu powracał potem co roku. A jeszcze jest Łódź, którą Piotr, wraz z ówczesną żoną budowali przez 10 lat. Własnoręcznie, w wielkiej stodole, w której urządzili małą stocznię. 10 lat poświęcenia i determinacji – bo chciał Piotr na tej łodzi popłynąć w podróż dookoła świata. Choć ostatecznie w wymarzony rejs nie wyruszyli, to zbudowaną własnymi rękoma żagłówką opłynęli wiele europejskich zakątków. Jest w końcu wyjazd do Ameryki, gdzie uczył Piotr filozofii i gdzie zaczął w końcu malować, to wszystko co widział i przeżył oddawać za pomocą malarskiego języka. Są podróże po północnym kontynencie i całej Europie. Aż w końcu, już po przejściu na emeryturę, szukając miejsca na nowy dom, trafia do Krakowa. Miasta mistycznego, darzonego uwielbieniem już od dzieciństwa, choć na własne oczy widział go zaledwie kilka razy i tak go to miasto w nowej odsłonie zauroczy, że zostanie tu już na stałe.

I tutaj pozna Ewę i razem zbudują dom, a Piotr zostanie ogrodnikiem. I to wcale nie jest koniec tej historii, z której przedstawiono tutaj ledwie kilka wątków, a jej nowy rozdział. Jeszcze wiele się wydarzy, bo ludzi takich jak Piotr czas się po prostu nie ima. *Katarzyna Adorf*

## 75. ROCZNICA ZAGŁĄDY LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W WIELICZCE

W poniedziałek 28 sierpnia wypadła 75. rocznica jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii Wieliczki – zagłady blisko 10 tys. osób żydowskiego pochodzenia z naszego miasta i okolicznych miejscowości. Dla uczczenia pamięci ofiar tej tragedii na Rynku Górnym w Wieliczce odbyły się uroczystości z udziałem przedstawicieli władz miasta, Krakowskiej Gminy Żydowskiej, Koła Przyjaciół Wieliczki, lokalnych instytucji i mieszkańców. Przy tablicy umieszczonej na budynku kamienicy Rynek Górny 7 złożono kwiaty, po czym uczestnicy obchodów udali się na cmentarz

żydowski, gdzie pod pomnikiem zagłady zapalono znicze i modlono się za zamordowanych. W sali wielickiego Magistratu przygotowano okolicznościową wystawę „Żydzi wielicy na uratowanych i powojennych fotografiach”, którą będzie można obejrzeć w godzinach pracy urzędu, od 8:00 - 16:00, do końca września. Wystawa ta została udostępniona przez Urszulę Żyznowską, założycielkę wydawnictwa Żyznowscy z Sierczy, które od wielu lat prowadzi badania nad historią wielickich Żydów. *UMiG*



foto: T.Warczak

## DOŻYŃKI W MIETNIOWIE

Tegoroczne dożynki w Mietniowie inaugurowała uroczystość dziękczynna w kościele w Pawlikowicach. Przy świetlicy środowiskowej w Mietniowie odbyły się obchody, w których udział wzięli zaproszeni goście, przedstawiciele samorządu, lokalnych instytucji oraz mieszkańcy. Gości powitała sołtys wsi Józefa Sosin wraz z członkiniami KGW „Iskry Mietniowa”. Następnie Obrzęd Dożynkowy zaprezentował Zespół Regionalny Mietniowiaczy wraz z „Kapelą Mietniowską”, a członkinie Koła zaśpiewały żniwną piosenkę „Szumią Pola”. Pannie z KGW przygotowały również smaczny poczęstunek, który cieszył się dużym powodzeniem: lecco, chleb ze smalcem i kiszonymi ogórkami. Nie zabrakło też atrakcji dla dzieci. *CKiT*



foto: FOTO Rogalska





# NOWOŚCI WYDAWNICZE WIELICKIEJ KSIĘGARNI

## Santa Montefiore – „Pieśń o wojnie i miłości”

Zachodni Cork, Irlandia, rok 1990. To początek nowego stulecia i narodziny trzech bardzo różnych kobiet: Kitty Deverill – ognistorudej anglo-irlandzkiej córki dziedziców zamku, Bridie Doyle – córki irlandzkiej kucharki oraz Celi Deverill – ekstrawaganckiej angielskiej kuzynki Kitty.

Kiedyś dorastały razem w bajecznym otoczeniu wspaniałego rodzinnego majątku, Castle Deverill, teraz ich spokojne życie zostaje zagrożone, gdy na te tereny dociera irlandzka walka o niepodległość.

W ogarniętej wojną Irlandii zamek znajduje się w niebezpieczeństwie.

Przyjaźń dziewcząt wydaje się należeć do przeszłości, ponieważ naznaczyła ją zdrada oraz utrata ich dotychczasowego życia, a one same znalazły się w różnych częściach świata. Jednak jest coś, co je łączy: gorąca i nieprzemijająca tęsknota za Castle Deverill i związane z nim wspomnienia.

## Robert Kanigel – „Człowiek, który poznał nieskończoność”

W 1913 roku dwudziestopięcioletni Hindus, kancelista bez formalnego wykształcenia, napisał list do G.H. Hardy’ego, uchodzącego za najwybitniejszego angielskiego matematyka tamtych czasów. Srinivasa Ramanujan prosił Hardy’ego o opinię na temat kilku pomysłów, na które wpadł, zajmując się teorią liczb. Hardy zorientował się, że list został napisany przez geniusza. W ten sposób rozpoczęła się jedyna w swoim rodzaju, niezwykle twórcza współpraca naukowa między angielskim wykładowcą akademickim i młodym Hindusem. Hardy umożliwił Ramanujanowi podróż do Anglii. Izolacja od rodziny, a także ogromnie intensywne prace zebrały jednak swoje żniwo. Ramanujan zmarł siedem lat po wyjeździe z Indii. Dla Hardy’ego współpraca z nim okazała się jedynym „prawdziwie romantycznym incydentem w życiu”. Po blisko stu latach od śmierci genialnego matematyka jego życie i twórczość są świadectwem, że „geniusz może narodzić się najbardziej nieprawdopodobnych miejscach”.

## Bohdan Urbankowski – „Adam Mickiewicz. Tajemnice wiary, miłości i śmierci.”

W tej niezwyklej biografii Urbankowski odkrywa tajemnice życia i twórczości Mickiewicza, opowiada o pierwszej miłości poety i jego zagadkowej śmierci w Konstantynopolu, przytacza dokumenty wyjaśniające spór o jego książęce, szlacheckie, a nawet chłopskie pochodzenie, w oparciu o źródła obala „rewelacje” na temat żydowskiej proveniencji wieszca. Z erudycją pisze o religijnych rozterkach i herezjach Mickiewicza, przybliży jego prekursorską filozofię i odurzenie mistycznym towarzyszeniem, przy okazji rozstrzygając spór o ewentualną agenturalność A. Towiańskiego. Łącząc wiedzę z wnikliwością detektywa, autor analizuje rzekome szyfry utworów Mickiewicza. Dzieło Urbankowskiego potwierdza, iż słowa Z. Krasińskiego „My z niego wszyscy” nie straciły na aktualności. Dodatkową atrakcją książki są „Listy w niebieskich kopertach” – nagradzany już i wystawiany, lecz nigdy nie drukowany zbiór wierszy poświęconych Mickiewiczowi. *Maciej Lisak*

# Z GÓRNEJ PÓŁKI

## WYZWANIA SUROWEJ PÓŁNOCY

Recenzja książki „Wielki marynarz” Catherine Poulain, tłum. Agata Kozak, wyd. Wydawnictwo Literackie, data wydania: 6 lipca 2017.



Catherine Poulain opuściła rodzinne strony i błąkała się po świecie, by na dziesięć lat odnaleźć swoje miejsce na ziemi – pod alaskąskim adresem. Tam, gdzie nawet anioły noszą kalosze,

autorka spędziła czas, żyjąc wyjątkowo intensywnie. W rytmie narzucanym przez morze, statki rybackie, czas połowów i błakania się po lądzie między nimi. „Wielki marynarz” to opowieść autobiograficzna, ale tak ciekawie skonstruowana, że odnajdujemy w niej poetycką wizyjność, czułość do opisywanych detali i wrażliwość na inny wymiar życia. Jest więc w dużej mierze literacką fantazją. Alaska jest miejscem, w którym znajdują się także liczni wędrowcy – odmienicy, dziwacy, ludzie z przetrąconymi życiorysami. Poszukujący być może tego samego, co bohaterka książki. Miejsca, w którym można się zaokrętować – w znaczeniu symbolicznym. Odnaleźć siebie, a jednocześnie czuć tę potęgę tymczasowości. Na kuterze rybackim nie ma czasu przeszłego i przyszłego. Jest intensywnie przeżywana terażniejszość. „Wielki marynarz” to książka o poszukiwaniach i o tym, co to znaczy żyć naprawdę. Subiektywna definicja tego życia wyłania się z powieści stopniowo. A jednak Poulain zaskakuje. Nie tylko w drugiej części, w której wątek romansowy naznacza fabułę charakterystyczną gęstością i niedopowiedzeniami. Otrzymujemy w gruncie rzeczy opowieść o witalizmie, determinacji i konsekwencji w działaniu, ale to wszystko pięknie przełamane jest smutkiem i początkowo delikatnie nakreślaną melancholią, której jest więcej i więcej. Aż do poruszającego zakończenia powieści.

Lili ucieka przed urzędem imigracyjnym, ale to tylko stygmatyzująca ją instytucja. Powodów ucieczki nie znamy. Znamy wyraźny azymut. To Alaska, dokąd bohaterka konsekwentnie zmierza. Kiedy jest już na miejscu, musi mierzyć się z wyzwaniami surowego klimatu i surowych ludzi. Lili nie jest typową kobietą. Smarka bez użycia chusteczek, pije rosyjską wódkę, zjada surową rybę podczas połowu i w sztormiaku chce zdobywać nowy dla siebie świat.

Sceny z morza mocno zapadają w pamięć: sugestywne opisy codzienności na wzburzonym oceanie i oczekiwania – na połów, zmianę warunków atmosferycznych, odrobinę czułości i zainteresowania na statku pełnym mężczyzn. Lili musi przekonać załogę, że nie jest zwyczajnym żółtodziobem. Przyjmuje na siebie zarówno szorstkość tak charakterystyczną dla ludzi morza, jak i specyficzną formę braterstwa. Na morzu wszyscy są sobie równi, ale bohaterka mimo wszystko jest kobietą. Czy to jest tak, że płeć warunkuje wyjątkowo trudne wyzwania, by stać się częścią zespołu, dla którego ląd to ponura przestrzeń wegetacji między kolejnymi wyprawami w morze?

Poulain opowiada o tym, w jaki sposób poszukuje się prawdziwego życia, codziennie ryzykując jego utratę. Lili jest zdeterminowana, by zostać na statku. Przestrzeń lądu, na której nie odnajduje tej siły i waleczności, jest umowna i tymczasowa. Portretując Anchorage, autorka uzmysławia czytelnikowi, że Alaska ma w tej powieści nieco inną definicję. Że ma w sobie jeszcze koniec własnego końca świata. To marzenie Lili o tym, by dotrzeć do Point Barrow – tam, gdzie kończy się ląd, gdzie nie ma już możliwości podążania po nim dalej. Bohaterka żyje w zawieszaniu i chce być wszędzie tymczasowa – jak ludzie z Alaski, którzy przybyli tam w konkretnym celu, zawsze z czymś się mierząc. To miejsce, gdzie każdy musi stanąć w twarz z demonami, które wygnały gdzieś daleko. Nie każdy będzie miał na to odwagę. Lili sama w sobie jest dość tajemnicza i nie chodzi tylko o to, że nie znamy powodów, dla których tak kurzowo chce trzymać się Alaski. Kobieta ma w sobie siłę każącą jej jednocześnie być wszędzie tymczasem. Do nikogo nie należeć, do nikogo się nie przywiązywać. Stawiać sobie cele i wyzwania, ale w samotności. Do czasu, kiedy zbliży się z tytułowym wielkim marynarzem.

Specyficzna jest relacja męsko-damska, którą znamionuje brak subtelności, a jedynie intensywnie przeżywana bliskość cielesna i sfera marzeń oraz planów. Jude chciałby przestać być tymczasowy. Chciałby mieć Lili obok siebie, uczynić ją treścią swego życia. Ten specyficzny związek każe bohaterce nieco inaczej spojrzeć na własne priorytety, ale odnosi się

wrażenie, iż to tylko dość ekscentryczna fascynacja. Zwłaszcza cielesnością. Ta Jude’a jest gloryfikowana, zwłaszcza w zapadającej w pamięć scenie, w której Lili myje jego ciało pod prysznicem. Jude to pewien element alaskąskiej rzeczywistości, który wybija Lili z rytmu chłonięcia świata. Pojawia się alternatywa dla życia, w którym nie ma miejsca na nic stałego i pewnego. Na coś, co mogłoby zatrzymać Lili w jej wędrownce, wywołać potrzebę znalezienia stałego miejsca, a w nim... czasu i przestrzeni dla uczucia.

Praca na zimnym morzu, odwaga i determinacja wyostrzają zmysły bohaterki. Czai się w niej jednak egzystencjalny lęk. Jego stopniowanie Poulain rozgrywa emocji swoich bohaterów. Catherine Poulain opowiada o specyficznej formie przynależności – w kilku znaczeniach i wymiarach. To z jednej strony intymna powieść drogi, z drugiej jednak – narracja o pewności bycia u siebie i ze sobą. Na pokładzie statku, który wypływa w morze i odrzuca wszelkie uwarunkowania i kompromisy lądu. Poulain opowiada o wewnętrznej wolności, która domaga się czegoś zawężającego jej granice. Bohaterka książki wciąż poddaje się próbom. To, co przeżywa na statku, jest dopiero początkiem doznań, z którymi nigdy się nie mierzyła. Alaska okazuje się dopiero początkiem, nie końcem podróży. „Wielki marynarz” to opowieść o poszukiwaniach naznaczonych pewnymi utratami. O surowym świecie, w którym minimalizm domaga się sprecyzowania celów. Niekoniecznie już nazwania emocji. Na tym, co niedopowiedziane, zasadza się niezwykłość fabuły książki. Opowieści o tym, w jaki sposób można wypracować szacunek do siebie. Także o ludzkim wyobcowaniu. Pewnym pogodzeniu z nim i świadomości, że wszędzie i z każdym jest się na chwilę. Bardzo przekonująca powieść bez feministycznego sznytu i ideologizowania. Działa na wyobraźnię.

*Jarosław Czechowicz*



# ZAGINEŁA

## WERONIKA STAWARCZYK

16-letnia Weronika pochodząca z Wieliczki, ostatni raz widziana była 10 sierpnia w okolicy Leśnicy koło Opola.

Osoby mające jakiegokolwiek informacji na temat miejsca pobytu nastolatki lub mogące pomóc w jej odnalezieniu, proszone są o kontakt z najbliższym posterunkiem policji, telefon na numer alarmowy 997 lub 692 857 172.

## Radnemu Rady Miejskiej w Wieliczce

### Janowi Kubasowi oraz Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego żalu  
i serdecznego współczucia  
z powodu śmierci

### MAMY składają

Tadeusz Luraniec  
Przewodniczący Rady Miejskiej

Artur Kozioł  
Burmistrz Wieliczki



# 73. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



1 sierpnia, jak co roku, Wieliczka obchodziła kolejną, już 73. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. O godz. 17.00 w całym mieście zabrzmiały syreny, a pod pomnikiem Odrodzenia Polski złożono kwiaty oraz zapalono znicze. Powstańców upamiętnili przedstawiciele samorządu, harcerze, sołtysi, radni, przewodniczący osiedli, reprezentanci szkół, stowarzyszeń, a także mieszkańcy Wieliczki i okolic. W trakcie uroczystości wartę pod pomnikiem pełnili harcerze ZHP Hufca Wieliczka im. Edwarda Dembowskiego. Powstanie Warszawskie zorganizowane zostało przez Armię Krajową w ramach akcji „Burza”. Wymierzone było militarnie przeciw Niemcom, a politycznie przeciw ZSRR oraz pod-

porządkowanym mu polskim komunistom. Dowództwo AK planowało samodzielnie wyzwolić stolicę jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej, licząc, że uda się w ten sposób wzmocnić międzynarodową pozycję rządu RP na uchodźstwie oraz powstrzymać realizowany przez Stalina proces sowjetyzacji Polski. W trakcie 63 dni walk straty wojsk polskich wyniosły blisko 16 tys. zabitych i zaginionych, 20 tys. rannych i 15 tys. wziętych do niewoli. W wyniku nalotów, ostrzału artyleryjskiego, ciężkich warunków bytowych oraz masakr urządzonych przez oddziały niemieckie zginęło od 150 tys. do 200 tys. cywilnych mieszkańców stolicy, a miasto zostało niemal zrównane z ziemią. UMIG



fol. T.Warczak



## MIĘDZYMORZE – ODKURZONA KONCEPCJA

W dniach od 3 do 5 lipca bieżącego roku w Warszawie odbył się szczyt Trójmorza, spotkanie przywódców 12 państw położonych między Bałtykiem, Morzem Śródziemnym i Morzem Czarnym. W skład tej inicjatywy wchodzi Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Słowacja, Rumunia, Węgry, Słowenia, Austria, Bułgaria oraz Chorwacja. Wydarzenie pokryło się z wizytą w Polsce nowo wybranego prezydenta USA – Donalda Trumpa.

Dlaczego prezydent światowego mocarstwa bezprecedensowo w historii wybrał na pierwszy cel europejskiej podróży Polskę? Oczywiście kluczowym elementem jest podkreślenie solidarności w ramach artykułu 5. NATO w momencie, kiedy Rosja przygotowuje się do gigantycznych manewrów wojskowych na Białorusi – Zapad 2017. Polska jest też jednym z niewielu krajów, które wywiązują się ze zobowiązań sojuszniczych, przeznaczając 2% PKB na zbrojenia. Jednak istotniejsza jest koincydencja między przeniesieniem szczytu Trójmorza z Wrocławia do Warszawy na okoliczność wizyty Trumpa, która ginie w gąszczu trywialnych rozważań prasowych o kwestiach wizerunkowych. Otóż spotkanie poświęcone było przede wszystkim negocjacji w zakresie energetyki. Polska oraz kraje Międzymorza sprzeciwiają się budowie rosyjskiego gazociągu Nord Stream 2, co pokrywa się z amerykańskimi sankcjami na Rosję oraz planem alternatywnego źródła energii w postaci skroplonego gazu z USA.

Koncepcja Trójmorza jest wariantem starszego historycznie planu Międzymorza. Jest to atrakcyjna forma polityczna dla Europy centralnej na wypadek niebezpiecznego zbliżenia się dwóch najistotniejszych państw kontynentu – Rosji i Niemiec. Takie układy, powtarzające się w historii, miały zawsze katastrofalne skutki dla państw Międzymorza. Wystarczy wspomnieć rozbiory, układ w Rapallo skutkujący złamaniem postanowień wersalskich i rozbudową potencjału militarne Rosji i Niemiec czy Pakt Ribbentrop-Mołotow, faktycznie otwierający II wojnę światową. Także gazociąg Nord Stream budzi podobne skojarzenia, o czym nawet wspominał publicznie wiele lat temu minister Radosław Sikorski.

Międzymorze, nawiązujące bezpośrednio do unii lubelskiej i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, powstało jeszcze pod zaborami jako idea



dobrowolnej współpracy państw Europy środkowej ze wsparciem francuskim, brytyjskim i tureckim. Ojcem koncepcji był książę Jerzy Adam Czartoryski, który liczył na jej realizację w wyniku Wiosny Ludów. Na przeszkodzie stanął jednak brak zewnętrznego poparcia i wewnętrzne, nacjonalistyczne konflikty małych państw. Koncepcja ta jako idea federacji, a następnie „Trzeciej Europy” odżyła w planach Piłsudskiego. Jednak na przeszkodzie znów stanęły drobne nacjonalizmy i konflikty graniczne, a także opozycja endecji. Jej lider Dmowski opowiadał się za polonizacją mniejszości narodowych. II wojna światowa wydałaby się przekreśliła te plany jako mrzonki. Usiłował je wskrzesić w 1942 r. rząd RP na uchodźstwie pod przewodnictwem Władysława Sikorskiego, ale zarówno ZSRR jak i alianci byli temu przeciwni. W czasach zimnej wojny idee te żyły w koncepcji Giedroycia czy Konfederacji Polski Niepodległej. Dopiero konflikt na Ukrainie i jej wyraźna chęć zerwania ze światem „ruskiego miru” oraz budowanie własnej, niesowieckiej tożsamości, dały przyczynek do renesansu idei Międzymorza.

Zważywszy jednak na fakt, iż żadne z państw wchodzących potencjalnie w jego skład posiada wyraźnie dominującego potencjału, a nierazdo silne sprzeczności interesów między nimi mogą prowadzić do konfliktów, niezbędna wydaje się inicjatywa zewnętrznego, znacznie silniejszego protektora. W tym wypadku do roli tej predestynowane jest naturalnie USA.

Z kolei Władimir Putin jasno zdefiniował swój program jeszcze na początku swoich rządów, publicznie stwierdzając, że „rozpad ZSRR był największą katastrofą geopolityczną XX w.”. Rosja ze swoją anachroniczną gospodarką, lecz ogromnym arsenałem militarnym nie mogła znaleźć swojego miejsca we współczesnym świecie. Gazprom był próbą zdefiniowania go na nowo i zarazem narzędziem imperialnej polityki w wersji soft. Rosja, posiadając olbrzymie zasoby naturalnych złóż, poprzez ich eksport na Zachód miała otrzymać to, czego jej brakowało: pieniądze, zachodnie inwestycje i wreszcie zaciśnięcie więzów z głównymi europejskimi graczami – tandemem niemiecko-francuskim. Z punktu widzenia tak Francji, jak i Niemiec, wraz z upadkiem ZSRR i końcem zimnej wojny Rosja stała się gospodarczym partnerem, a NATO w pewnym sensie kosztownym przeżytkiem. Dla USA zaś utrzymanie baz wojskowych w Europie jest gwarantem zachowania własnych wpływów. Jak wiadomo w polityce nie liczą się sentymenty, lecz interesy, o czym Polska boleśnie się przekonała tak w 1939 r., jak i na konferencji w Jałcie i Teheranie. Tym razem jednak wobec nieustępliwej postawy Federacji Rosyjskiej, która zdecydowanie stawia na współpracę z Chinami oraz Francją, Niemcami, a ostatnio i Turcją, będącymi członkami NATO niejako wbrew sobie, USA potrzebuje oparcia w Europie. Bez takiego zakotwiczenia swoich interesów, także baz militarnych, światowa hegemonia USA zachwiałaby się w posadach. W geopolityce Euroazja jest światową wyspą – Heartlandem, najbardziej zaludnionym i najbogatszym w złoża miejscem. Kto kontroluje Heartland, ten kontroluje świat. Stanisław Żuławski



# BRAT ALOJZY

Po wielu latach starań i formalnych zabiegów 7 lipca papież Franciszek podczas specjalnej audiencji w Watykanie zatwierdził dekrety beatyfikacyjne ośmiu kandydatów na ołtarze, w tym brata Alojzego Kosiby z Wieliczki, co oznacza, że rozpoczęty w 1963 roku proces beatyfikacyjny zbliża się wreszcie do końca. Przez całe życie będąc oddanym służbie Bogu oraz ludziom, przede wszystkim tym najuboższym – ubogim, brat Alojzy Kosiba jest postacią szanowaną przez wszystkich, niezależnie od poglądów i politycznych przekonań, symbolem prawdziwego człowieczeństwa. Był to bowiem człowiek do głębi dobry, dbający o innych, zwłaszcza tych, którzy cierpieli najbardziej. Zachowało się wiele relacji i wspomnień na temat „braciszka”, jak go często nazywano, pełnych prawdziwego uwielbienia, bo już za życia cieszył się opinią świętego. Chociaż zmarł w 1939 r., tuż przed wojną, to pamięć o tej niezwykłej postaci jest ciągle żywa wśród mieszkańców wielu miejscowości. Pamięć, która szybko przerodziła się w legendę o prawdziwym naśladowcy św. Franciszka, który chodził

po wielkiej ziemi. W samej Wieliczce, mimo, że stąd nie pochodził – urodził się w podgorlickiej Libuszy, jest jednym z jej najważniejszych symboli, prawdziwą solą tej ziemi. Chociaż zna go już wiele osób poza solnym miastem – między innymi dzięki filmowi „Braciszek”, to beatyfikacja oznaczać będzie jeszcze większy wzrost zainteresowania postacią franciszkanina. Jak podkreśla ojciec Ludwik Kurowski – przez lata orędownik Alojzeczka, działający na rzecz rozpowszechniania dokonań skromnego kwestara – jest on idealnym wzorcem dla Kościoła naszych czasów, uosabiającym wartości fundamentalne, o których wiele osób, również w samym Kościele zapomniało – prostoty, ubóstwa i autentycznej mi-



Portret Brata Alojzego pędzla Stefana Chmiela z 1944 r.

łości do ludzi. Przemierzał miasteczka i wsie, od Wieliczki, niezmordowanie, aż do podnóża Tatr. Przez cały okres klasztornej służby – długie 61 lat – związany był z jednym klasztorem – wielickimi franciszkanami, co w zakonnej historii zdarza się nader rzadko. Od początku jego głównym zadaniem była kwesta, czyli zbieranie jałmużny na rzecz klasztoru. Zachodził w każdy zamieszkały przez ludzi zakątek – od wiejskich chat, po szlacheckie dwory, zbierając zboże, warzywa, kurczaki, kaczki, gęsi. A tam, gdzie napotykał na biedę, dzielił się zebranych darami. Jak wspomina jego współtowarzysz – niejednokrotnie zdarzyło mu się „zgubić” po drodze sporą część otrzymanej jałmużny. Zawsze na drodze wypatrywał tych, których na co dzień spychano na margines, o nich zawsze myślał w pierwszej kolejności. Oni byli mu najbliżsi. Troszczył się brat Alojzy o biednych, tych najbardziej bezbronnych, a także o dzieci każdego dnia. Codziennie do furty klasztoru przychodziło ponad dwadzieścia osób, dla których gotowano posiłek w klasztornej kuchni. Gdy tylko był w klasztorze, sam wynosił obiad dla swoich „panczków”, jak pieśczośliwie ich nazywał. Gdy brał udział w uroczystych wystawianych obiadach w klasztorze dla ważnych postaci, zdarzało się, że bierał gościowi jedzenie, którym ten nie bardzo się interesował, „ażeby nie wystygło” i wynosił biednym, co spotykało się z wesołością zgromadzonych przy stole.

fol. MyszowskiJeddo



Szanowny Ojciec Franciszkaninie Ludwiku Kurowski!

Z wielką radością przeczytałam artykuł w Dzienniku z dn. 15.11.07 2007. Mam 86 lat, znałam Alojzeczka, pamiętam go dokładnie, miałam 8 i pół roku jak on zmarł. Pochodzi z Woli Batorskiej - jestem córka Janka i Marianny Młb. Alojzeczka przyjeżdżał do naszego domu, zawsze pod koniec lipca nocował u nas, i chodził do wszystkich ludzi w Woli Batorskiej. 30 lipca przyjeżdżał do nas ludzi i przynosił różni daną, przynosił kuszki, gęsi, sery - masło, jajka, międy i różni produkty. U nas dom był duży - były komnaty i tam wypychaliśmy te kuszki a Br. Alojzeczka, rozdał im różni ziela suszone, broszunki religijne zawsze się cieszyliśmy. Ryżem niepokolony! bardzo to było ciekawe pismo dla nas dzieci. Ja pamiętam jak przyjeżdżał z Br. Jackiem Krowa, na każdą noc jego matka gotowała pułogę z serem kłosa bardzo lubi. (U latam so jędzim do Wielicki na odpust odwiedziłam Br. Jacka to jeszcze wspomnieli że przynosił mi z tej smok jęzu ciup). 30 lipca przyjeżdżał z Wielicki ołowik z wozem i kłatkami na ten chleb, podawali mi pro o kuszki te kuszki były mi uakły i pakował do tych kłatek. Drugi raz w roku przyjeżdżał do Jesuni i ludzi dawali ziemniaki, wtedy braciśko rozdałi opłatek, krowa do smieni Br. Alojzeczka, jego babcia u. 1939 kłosa dobre zmalo s.p. Alojzeczka przyjechał mi miesiąc codziennie przy panu (s.p. Alojzeczka braciśko z Wielicki mówił że to moim) tu mego m papie pose i babcia mi powiedziała że on już akły, temu me braciśko ale jak domniem że baciśko widział. Mam dzisiaj 86 lat i dalej to powtarzam przy panu B. Wacimich sprawach uprosiłam Łoske bardzo ożimny pamięć o Br. Alojzeczku! Mój ojciec był mi pogrzeb s.p. Alojzeczka i przyjeździł pamiętkę. Ojciec dostał rozumnę parę przekazany pan Br. Alojzeczka, ze som nohł ten rozumnę byt z takich dwóch powierkow. Ojciec mój zmarł w 1995 roku i ten rozumnę dali mu do Trumny. Moim moim

dostała kuszki do Włocławka, tam rozdał modlitwy, w skromny opowie był doni opubi i zmuszcom, babcia miała tu kuszki modlitwa mi z mił przyjeździł gdzie w rodzinie i mi mu ję. Mój siostra ze była moją matką z dwi rok stann odsmu dostała piękny pramie który jest do dzisiaj to jest miła pomska w butelki kwadratoj, ale słyka słyka tej butelki jest normalna me posmemma i to ciekawe dno tej butelki wyłorom kłepkami obramamymy jest obramim ze szubelhami i jest krowyż obramimy i na nim naklesony Pan Jęzus z papirni. To jest w posiadaniu mego siostrzaka bo siostra odah 2007. Ojciec mi przekazał kuszki o Br. Alojzeczku co zermu ludzi o jego życie, mój ojciec tu opisył mo str. 158-159 Jan Młke z Woli Batorskiej. Pamiętam jeszcze Br. Helenego i Jęzu braciśko Jęzobrojo, to ten kęj w Włocławku i ju go tam odwiedziłam jak był m na cyflicy z dwami. Chciałbym doczekać tej chwili że Br. Alojzeczka moim ogłoszony błogosławionym. Przeproszam Ojca za pismo niezgrabne ale tak potrzeba poczułam po artykule w gazecie, miałam odnow odpisoi, ale w tym czasie zmarł mój siostrzaczek małe - pochowaniśmy go w Włocławku minach. Dzisiaj jest 2 - hii to moimny dzień dla Braciśko Alojzeczka i dla mo wspanit rzyjeu obrotu zohani Ojca i moimny pochowani z szacunkim Ojca i oży kłoniom

Jadwiga Gawel

Oddawał potrzebującym wszystko, co tylko sam otrzymał. Każdą potrzebną rzecz, którą dostał w prezencie, przekazywał innym, sam ograniczając się do absolutnego minimum. Jako że sam w rodzinnym domu doświadczył biedy, rozumiał ją doskonale i pełen był współczucia wobec tych, którzy ją przeżywali. Kiedyś, zanim jeszcze został zakonnikiem, spotkawszy wielodzietną rodzinę żyjącą na skraju nędzy sprzedał swoje buty, by w ten sposób wspomóc ich pieniędzmi. Szczególne miejsce w jego sercu zajmowały dzieci, o które troszczył się nieustannie, zwłaszcza, o te chore, z ubogich rodzin. Zdarzało się, że zanosił je na rękach do lekarza, a jeśli zdarzyło się, że dziecko zmarło – kwestował, zbierając fundusze na jego pogrzeb. Dzieci do niego lgnęły, miał wyjątkowy dar nawiązywania z nimi kontaktu, wszystkimi, niezależnie od tego, czy pochodziły z biednych, czy bogatszych rodzin. Kiedy zjawiał się z wizytą w domach, natychmiast go obskakiwały ze wszystkich stron. Zawsze poświęcał im dużo pełnej szacunku uwagi, przynosił słodycze i obrazki, pytał o samopoczucie. Do wszystkich miał wyjątkowo serdeczny stosunek. Brat Alojzy zajmował się też samotnymi, chorymi i opuszczonymi. Sprowadzał do nich

lekarzy – doktorów Branickiego lub Sochę, którzy na jego prośbę udzielali pomocy, nie pobierając za nią opłaty. Jeżeli ktoś potrzebował leczenia w szpitalu, odwoził go wozem do krakowskiej kliniki. Recepty realizował w dwóch wielickich aptekach, u Micyńskiego i Pelca, gdzie lekarstwa otrzymywał za darmo. Brat Alojzy służył do ostatnich swoich chwil. Tuż przed śmiercią wyjechał na kwestę do Niegowici. Wrócił stamtąd jednak następnego dnia, gdyż czuł, że kończy się jego czas na ziemi, a chciał odejść w klasztorze. Zmarł 2 stycznia 1939 roku na zapalenie płuc. Jego pogrzeb przyciągnął tłumy wiernych z najdalej położonych wsi całej gminy. Mimo mrozu i nieprzejezdnych dróg ludzie ściągali, żeby oddać mu hołd i modlić się do niego. Wielkie miłosierdzie i dobro czynione przez tego skromnego zakonnika wywierały wpływ na ludzi, którzy go spotkali, naznaczając ich życie niezatartym piętnem. Jedną z osób, która na swojej drodze spotkała Alojzeczka była matka ojca Ludwika Kurowskiego, przez lata przełożonego wielickiego klasztoru. W domu jej rodziców „braciszek” zostawiał zebrane dary, co oznaczało, że jej rodzina cieszyła się jego wielkim zaufaniem. Swoją wiarę i miłość do „braciszka” matka przekazała synowi, który

potem przez wiele lat działał na rzecz rozświetlenia i upamiętnienia tej wyjątkowej postaci. W ostatnich dniach do ojca Ludwika dotarł list, napisany przez 86-letnią panią Jadwigę Gawel, mieszkankę Niepołomic, która jako dziewczynka dobrze go poznała. Opisuje w nim głęboką wiarę w świętość brata Alojzego, która rozpowszechniona była wśród mieszkańców jej wsi – Woli Batorskiej, (podobnie jak i innych przecież miejscowości), gdzie „braciszek” przyjeżdżał na kwestę dwa razy w roku. Kiedy była dzieckiem, babcia nakazała jej się modlić również do niego, tak mocne panowało wśród ludzi przekonanie o tym, że po swojej śmierci nadal będzie orędownikiem wiernych. „Chciałabym doczekać tej chwili, że brat Alojzeczek zostanie ogłoszony błogosławionym”, pisze pani Jadwiga. Wiele lat czekano na tę chwilę. W proces beatyfikacyjny zaangażowany był i Karol Wojtyła i kardynał Franciszek Macharski. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że zyczenie pani Jadwigi i wielu mieszkańców naszego miasta zostanie w końcu spełnione, a wspaniała postać Sługi Ubogich – Alojzego Kosiby w końcu zajmie należne jej miejsce w panteonie błogosławionych. Katarzyna Adolf



# FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ



Za nami dwa sierpniowe koncerty, które odbyły się w ramach FESTIWALU MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ. 19 sierpnia w kościele św. Klemensa mogliśmy usłyszeć utwory na organy solo w wykonaniu organistów Jakuba Chorosa i Krzysztofa Musiała. Podczas koncertu zabrzmiały kompozycje Bacha (Preludium i fuga a-moll BWV 543), Feliksa Nowowiejskiego (Preludium Adoremus), Felixa Mendelssohna Bartholdiego (Sonata B-dur op. 65, Sonata d-moll op. 65), Dietricha Buxtehudego (Preludium C-dur BuxWV 137), Piotra Grinholca (Fuga na temat „Z dawna Polski Tyś Królową”) oraz Mariana Sawy (Fuga-bolero).

26 sierpnia zgromadzeni mogli wysłuchać utwory w wykonaniu skrzypczki Jadwigi Bialic oraz organisty Arkadiusza Bialica. W repertuarze znalazły się kompozycje Johanna Sebastiana Bacha (koncert a-moll wg Vivaldiego BWV 593 oraz Sonata c-moll na skrzypce i organy BWV 1017), Josepha Rheinbergera (Sechs Stücke op. 150 na skrzypce i organy, Overture nr 6, Abendlied nr 2, Gigue nr 3), Fritza Kreislera (Preludium i Allegro w stylu Pugnaniiego na skrzypce i organy) oraz Ferenc Liszta (preludium i fuga na temat B-A-C-H). Na ostatni koncert z cyklu organizowany przez Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce pod patronatem burmistrza Wieliczki zapraszamy 17 września o godz. 19:00. CKiT

fot. CKiT / FOTO Rogalska



# WERNISAŻ WYSTAWY „CO W DUSZY GRA”



Wraz z początkiem września w Centrum Kultury i Turystyki odbył się wernisaż wielickiej Grupy Twórczej „W wolnej chwili”. Wystawa zatytułowana CO W DUSZY GRA jest zbiorem obrazów inspirowanych górkimi sceneriami uchwyconymi m.in. w Zawoi położonej u stóp Babiej Góry. Swoje prace zaprezentowali Małgorzata Bajer, Elżbieta Barnaś, Irena Bryksy, Albina Długosz, Bożena Janus, Maja Kowalewska, Ewa Krysa, Marta Lont, Małgorzata Majka, Krystyna Piętka, Bolesław Sporysz, Renata Nowakowska-Wlazło oraz opiekun grupy – Anna Dziadkowiec.

Wystawę można oglądać w Centrum Kultury i Turystyki do 22 września. CKiT



fot. CKiT / FOTO Rogalska



# KONCERT „POMYŚL O MNIE”

W ramach trzeciej edycji projektu RYNEK W CENTRUM KULTURY, w sobotę 19 sierpnia, na scenie wielickiego rynku zabrzmiały największe przeboje z repertuaru Anny German, artystki uwielbianej nie tylko w Polsce. Utwory wykonała Marzena Michalczyk przy akompaniamencie Marcina Korcza i Bogusława Zięby. Podczas koncertu mogliśmy usłyszeć m.in. „Nie żałuj”, „Być może”, „Pomyśl o mnie”, „Człowieczy los” czy „Tańczące Eurydyki”. *CKiT*



# RYNEK W CENTRUM KULTURY



fot. CKiT / FOTO Rogalska

# W GABINECIE FILMOWYCH CIENI „Rybka zwana Wandą”

Lekko, ale z klasą – tym razem w GABINECIE FILMOWYCH CIENI obejrzelśmy klasykę komedii – film „Rybka zwana Wandą”, łączący w sobie klasyczne elementy tradycyjnej komedii z absurdalnym humorem spod znaku kultowej grupy „Monty Python”. Ta nietypowa mieszanka dała efekt prawdziwie wybuchowy – wspaniali aktorzy, w tym Kevin Kline nagrodzony za rolę nieco szalonego Otto Oscarem za najlepszą rolę drugoplanową, Jamie Lee Curtis i przede wszystkim Michael Palin i John Cleese dają prawdziwy popis aktorstwa komediowego, a początkowo dosyć przewidywalna historia o kradzieży diamentów staje się zaledwie punktem wyjścia dla prawdziwie oryginalnej fabuły z satyrą na brytyjskie społeczeństwo w tle. **Na kolejny seans z W GABINECIE FILMOWYCH CIENI zapraszamy już 16 września o godz. 19:00. Obejrzymy znakomity amerykański film „Bezdroża”.** *CKiT*

## W GABINECIE FILMOWYCH CIENI



# KONCERT ZESPOŁU CHARAKTER



Zespół CHARAKTER wystąpił z rockowym repertuarem w ramach cyklu RYNEK W CENTRUM KULTURY. Grupa, utworzona przez przyjaciół, których wspólną pasją jest muzyka, na swoim koncercie ma już I miejsce na tegorocznym Przeglądzie Artystycznym Młodzieży CK-art w Gdowie oraz wiele zagranich koncertów. Publiczność mogła usłyszeć covery znanych rockowych przebojów, takich jak: „Nie widzę ciebie w swych marzeniach”, „Ballada o Janku Wiśniewskim”, „Szerokie wody”, „Czarny chleb i czarna kawa”,



„Urke” czy „Potrzebuję wczoraj” oraz kompozycje własne: „Przypomnij co jest złotem”, „Oddech”, „Moje miasto”, „Niezlomny 44”, „Nieśmiertelni”, „Ziemia obiecana”, „Odkryj mnie”, „Na skrzydłach aniołów”. W skład zespołu wchodzi: Patrycja Kleczkiewicz (wokal), Krystian Mikuła (gitara), Krzysztof Pytel (gitara), Maciek Jankowski (bas) oraz Konrad Dębowski (perkusja). To był z pewnością wieczór z „charakterem” i wyjątkowym rockowym pazurem. *CKiT*



fot. CKiT / FOTO Rogalska



# MIASTO DZIECI

Wakacje to czas szczególnie uwielbiany przez dzieci – w tych miesiącach nie mogliśmy zapomnieć więc i o nich. W ramach cykliw MIASTO DZIECI, FAMILIJNA NIEDZIELA, a także przy okazji lokalnych wydarzeń, na najmłodszych czekało wiele atrakcji. 13 sierpnia pociechy wraz z rodzicami obejrzały bajkę pt. „Wilk i zając”, a podczas warsztatów zorganizowanych z piekarnią DZIEŃ DOBRY mogły nauczyć się lepienia pierogów. Natomiast 27 sierpnia w ramach XI WIELICKIEGO MIODOBRAWIA wzięły udział w spektaklu pt. „Pchła krętaczka”. W świetlicach środowiskowych także królowały bajki, najmłodszy obejrzał spektakl pt. „Żółw i zając” zorganizowany w ramach FAMILIJNEJ NIEDZIELI. CKIT



foto CKIT / FOTO Rogalska

# WAKACJE NA 5+

Dobiegły końca wakacje organizowane przez Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce. Podczas tegorocznych zajęć najmłodszy mieli okazję wziąć udział m.in. w warsztatach pierwszej pomocy, robotyki, zajęciach na basenie oraz kręgielni. Uczestnicy wakacyjnych zajęć wybrali się także na wycieczkę do Nowego Wiśnicza. Mamy nadzieję, że spędzone wspólnie chwile na długo pozostaną w pamięci najmłodszych. Do zobaczenia za rok! CKIT

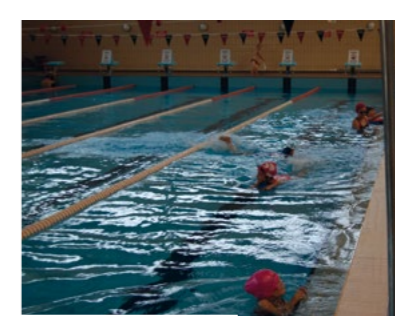


foto CKIT





# OTWARCIE ŚWIETLICY NA OSIEDLU KOŚCIUSZKI



W dniu 26 sierpnia otwarto nową świetlicę osiedlową w budynku wielofunkcyjnym na osiedlu Kościuszki, gdzie mieszczą się m.in. ośrodek zdrowia, apteka oraz oddział Siemachy. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali burmistrz Wieliczki Artur Kozioł, przewodniczący Rady Miejskiej w Wieliczce Tadeusz Luraniec, radna Rady Miejskiej Aleksandra Bocheńska, członkowie Koła Gospodyń, mieszkańcy osiedla. Poświęcenia Nowe pomieszczenia poświęcił o. Michał z parafii św. Franciszka w Wieliczce. Świetlica osiedlowa będzie służyć jako miejsce spotkań i integracji mieszkańców.

UMiG



fol. FOTO Rogalska

# FESTYN RODZINNY W BYSZYCACH

W niedzielę 27 sierpnia w Byszycach przy Szkole Podstawowej odbył się plenerowy festyn rodzinny połączony z koncertem Orkiestry Dętej „Hejnał” z Byszyc. Festyn „Uzdolniona Młodzież Naszą Przyszłością” zorganizowany w ramach Budżetu Obywatelskiego zainicjowany został przez Andrzeja Dyrę. Głównym celem zadania było zachęcenie młodzieży do gry na instrumentach dętych i perkusyjnych i wstąpienie w szeregi orkiestry. W ramach projektu udało się między innymi wyremontować scenę należącą do OD „Hejnał”, dwa instrumenty, zakupić saksofon altowy oraz nowe stroje dla orkiestry, zorganizować zajęcia dla młodzieży uczącej się gry na instrumentach pod okiem wykwalifikowanego dyrygenta, zorganizować

festyn i atrakcje dla dzieci w postaci wesołego miasteczka. Dzięki środkom finansowym przeznaczonym z Budżetu Obywatelskiego na uzdolnioną młodzież udało się zachęcić kilkanaście osób z Byszyc i okolic do nauki gry i wstąpienia w szeregi Orkiestry Dętej „Hejnał”. Niedzielną impreza była ostatnim etapem i zwieńczeniem ciężkiej pracy wielu osób włożonej w przygotowania i realizację tego zadania. Liczny udział mieszkańców i zaproszonych gości w koncercie oraz zabawie tanecznej był prawdziwą nagrodą dla zespołu. Wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego, jakże ważnego dla OD „Hejnał” przedsięwzięcia, należą się serdeczne podziękowania. OD „Hejnał”



fol. FOTO Rogalska



# 95 LAT KLUBU LKS CZARNOCHOWICE



19-20 sierpnia w Czarnochowicach odbyły się uroczystości jubileuszowe 95-lecia Klubu Sportowego LKS Czarnochowice. W sobotę zorganizowano zawody młodzików o Puchar Starosty Wielickiego. Odbył się też mecz pierwszej drużyny z Czarnochowic, która zwycięstwem 6:2 z Promieniem Zakrzewiec rozpoczęła swój marsz o awans do A klasy. Na obchody do Czarnochowic zawitali przedstawiciele klubu, samorządu, a także goście specjali, którzy na jubileusz przyjechali aż zza oceanu. Wręczono pamiątkowe statuetki, medale, wygłoszono okolicznościowe przemówienia podsumowujące 95 lat sukcesów na lokalnej arenie. Zaprezentowano również hymn LKS Czarnochowice, który będzie teraz odgrywany przed każdym meczem drużyn piłkarskich. Hymn powstał na podstawie wiersza napisanego przez jednego z wybitnych mieszkańców Czarnochowic w latach 50-tych. Gospodynie lokalnego KGW przygotowały poczęstunek, zaprezentowano także krótki film o historii LKS Czarnochowice. LKS Czarnochowice



fol. FOTO Rogalska



# ZAPRASZAMY NA ZAJĘCIA

Wraz z nadejściem nowego roku szkolnego rozpoczyna się kolejny semestr zajęć w Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce oraz w świetlicach środowiskowych na terenie gminy: w Janowicach, Kokotowie, Lednicy Górnej, Mietniowie, Sygneczowie oraz Sułkowie. W ofercie m.in.: zajęcia rytmiczno-baletowe, nauka gry na instrumentach (skrzypce, pianino, keyboard, gitara, perkusja), klub ma-

luszka koralik (1,5-3 lata), akademia dla najmłodszych (3-4 lata), klub młodego plastyka, robotowo, warsztaty teatralne, warsztaty kreatywnego pisania, warsztaty rękodzieła artystycznego, zajęcia baletowe, akademia twórczego recyklingu, warsztaty chemiczne, a także fitness i gimnastyka dla seniorów.

**ZAPRASZAMY  
NA ZAJĘCIA  
SEMESTR 2017/18**

- Zajęcia rytmiczno-baletowe
- Nauka gry na instrumentach (skrzypce, pianino, keyboard, gitara, perkusja)
- Klub maluszka Koralik (1,5-3 lata)
- Akademia dla najmłodszych (3-4 lata)
- Klub młodego plastyka
- Robotowo
- Warsztaty teatralne
- Warsztaty kreatywnego pisania
- Warsztaty rękodzieła artystycznego
- Akademia twórczego recyklingu
- Warsztaty chemiczne

INFORMACJE I ZAPISY  
Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce,  
tel. 12 278 32 00 wew. 102

WIELICZKA CKiT CENTRUM KULTURY I TURYSTYKI W WIELICZCE Puls Wieliczki www.ckit.wieliczka.eu

**ZAPRASZAMY NA ZAJĘCIA  
W ŚWIETLICACH  
ŚRODOWISKOWYCH  
SEMESTR 2017/18**

- GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
- SZUKI WALKI
- BALET
- TANIEC NOWOCZESNY
- FITNESS
- FITNESS DLA DZIECI (5+)
- KLUB MALUSZKA KORALIK (1,5-3 LAT)
- KLUB MŁODEGO PLASTYKA
- ROBOTOWO
- ZAJĘCIA SZACHOWE
- TENIS STOŁOWY
- KENJUTSU
- WARSZTATY RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO
- GIMNASTYKA DLA SENIORA

ZAPISY I INFORMACJE:  
Świetlica Środowiskowa w Lednicy Górnej: 604 330 319  
Świetlica Środowiskowa w Janowicach: 664 550 457  
Świetlica Środowiskowa w Sułkowie: 516 931 204  
Świetlica Środowiskowa w Mietniowie: 519 022 330  
Świetlica Środowiskowa w Sygneczowie: 502 101 373  
Świetlica Środowiskowa w Kokotowie: 500 866 483

WIELICZKA CKiT CENTRUM KULTURY I TURYSTYKI W WIELICZCE Puls Wieliczki www.ckit.wieliczka.eu

## INFORMACJA NT. JESIENNYCH NABORÓW W LGD POWIATU WIELICKIEGO

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Powiatu Wielickiego z siedzibą w Wieliczce planuje zorganizować w drugiej połowie września dwa nabory wniosków. Będą to projekty z zakresów podniesienia poziomu estetyki przestrzeni publicznych na kwotę 750 000 zł oraz renowacji obiektów zabytkowych i tych, które świadczą o lokalnej tożsamości miejsca

i są ważne dla mieszkańców obszaru LGD na kwotę 765 000 zł. Oba nabory zostaną przeprowadzone w tym samym okresie. Dokładne terminy i daty zostaną podane w późniejszym czasie. Prosimy szukać informacji m.in. na plakatach, stronie internetowej [www.lgdpowiatwielicki.eu](http://www.lgdpowiatwielicki.eu) oraz na portalu Facebook. Obszar objęty

wspieraniem to tradycyjnie w całości gminy Niepołomice oraz Kłaj i obszar wiejski Gminy Wieliczka. Treści ogłoszeń o poszczególnych naborach zostaną opublikowane na stronie internetowej oraz wywieszane w biurze LGD na ul. Henryka Sienkiewicza 2 w Wieliczce. W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 12 299 09 12.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.



*Długotrwałe bezrobocie zazwyczaj jest trudne do pokonania. Dlatego skorzystajcie Państwo z nowego projektu MARR SA! Uczymy nowoczesnego biznesu i dajemy pieniądze na start. Serdecznie zapraszamy!*

**Stanisław Bisztyga**  
Wiceprezes Zarządu  
Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego SA

**DCB**  
Dobry Czas na Biznes  
Krakowski Obszar Metropolitalny

**DOBRY CZAS NA BIZNES**

**25 000\***  
na start  
BEZZWROTNE DOTACJE

Masz więcej niż 30 lat.  
Od dłuższego czasu szukasz pracy.  
Chcesz podnieść kwalifikacje zawodowe.  
I marzysz o własnej firmie.

**Aktualnie trwa kolejny nabór.**

Już dziś zgłoś się do Powiatowego Punktu Informacyjnego  
ul. Sikorskiego 5; 32-020 Wieliczka  
tel. 785 056 878; 12 617 99 89  
e-mail: [dcb.krakow@marr.pl](mailto:dcb.krakow@marr.pl)  
Sprawdź na [marr.pl/dcbkrakow](http://marr.pl/dcbkrakow)

\*Wartość dotacji może zostać obniżona w przypadku obniżenia wartości 6-krotności przeciętnego wynagrodzenia za pracę w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu przyznania wsparcia.



# KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY - WRZESIEŃ 2017

K O N C E R T

KRÓLOWA  
LETNIEJ  
NOCY

9 WRZESNIA  
godz. 20:00

**KATARZYNA OLEŚ - BLACHA**  
Z UDZIAŁEM ORKIESTRY FILHARMONII ZABRZAŃSKIEJ  
POD DYREKCJĄ TOMASZA TOKARCZYKA  
RYNEK GÓRNY W WIELICZCE  
WSTĘP WOLNY

RYNEK W CENTRUM KULTURY

ARTUR KOZIOL  
Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka zaprasza na

**V NOCNY  
RODZINNY MARSZOBIEG  
NA ORIENTACJĘ**

Wieliczka  
7 PAŹDZIERNIK  
2017 r.  
zapraszamy rodziny  
w składzie 1-5 osób

godz. 17.45 - powitanie uczestników na Rynek Górnym w Wieliczce  
godz. 18.00-18.30 - rozdanie map z punktami kontrolnymi, start uczestników  
godz. 19.30-20.30 - przyniesienie uczestników na mecie przed  
Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym SOLNE MIASTO  
godz. 20.00-21.00 - poczęstunek, różnorodne zabawy sportowo-rekreacyjne  
godz. 21.00 - ogłoszenie wyników, wręczenie nagród

Zgłoszenia do 30.09.2017 r. na adres [ckit@wieliczka.eu](mailto:ckit@wieliczka.eu)  
Szczegółowe informacje na stronie [www.ckit.wieliczka.eu](http://www.ckit.wieliczka.eu)

W GABINECIE FILMOWYCH CIENI  
ZAPRASZAMY NA SEANS FILMOWY

RYNEK GÓRNY W WIELICZCE  
AULA CENTRUM KULTURY I TURYSTYKI W WIELICZCE

16 WRZESNIA  
godz. 19:00

PAUL GIAMATTI THOMAS HADEN CHURCH VIRGINIA MADSEN SANDRA OH

W GABINECIE FILMOWYCH CIENI  
ZAPRASZAMY NA SEANS FILMOWY

RYNEK GÓRNY W WIELICZCE  
AULA CENTRUM KULTURY I TURYSTYKI W WIELICZCE

16 WRZESNIA  
godz. 19:00

PAUL GIAMATTI THOMAS HADEN CHURCH VIRGINIA MADSEN SANDRA OH

W GABINECIE FILMOWYCH CIENI  
ZAPRASZAMY NA SEANS FILMOWY

RYNEK GÓRNY W WIELICZCE  
AULA CENTRUM KULTURY I TURYSTYKI W WIELICZCE

16 WRZESNIA  
godz. 19:00

PAUL GIAMATTI THOMAS HADEN CHURCH VIRGINIA MADSEN SANDRA OH

BY ZDROWYM BYĆ  
CZYTAMY ETYKIETY!

7 września 2017 r.  
godz. 18.00

Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce, Rynek Górnym 6  
wstęp wolny

ilustrowana muzyką  
historia rocka

RAMMSTEIN  
PARIS LIVE 2016

8 WRZESNIA 2017, godz. 18.00

Centrum Kultury i Turystyki Rynek Górnym 6  
PROWADZĄCY: JEDY ŚWIATŁYCH, WSTĘP WOLNY

MIASTO DZIECI

Spektakl teatralny  
„Calineczka”  
03.09.2017  
godz. 12:30  
RYNEK GÓRNY

W RAMACH CYKLU  
- SPEKTAKLE TEATRALNE  
- POKAZY FILMOWE  
- ILUZJONISTA  
- KLAUN  
- WARSZTATY I ANIMACJE  
DLA DZIECI

ZAPRASZAJĄ NA  
Międzynarodowy Turniej w Gimnastyce Artystycznej  
International Rhythmic Gymnastics Tournament

**WIELICZKA CUP**

POD HONOROWYM PATRONATEM  
BURMISTRZA MIASTA I GMINY WIELICZKA

PRZYJDŹ I KIBICUJ Z NAMI!  
8-10.09.2017  
Solne Miasto, ul. Kościuszki 15, Wieliczka

Grupa Twórcza  
„W wolnej chwili”  
„CO W DUSZY GRA”  
WYSTAWA MALARSKA

2.09. - 22.09.2017  
Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce,  
Rynek Górnym 6,  
wrzesień 2017 r., godz. 18.00

BAJKA  
„KLEJNOT WIELICZKI”

6 października w Centrum Kultury i Turystyki, o godz. 18:00 odbędzie się prezentacja bajki pt. „Klejnot Wieliczki” napisanej przez Jana Kerdena, z ilustracjami Józefa Wilkonja

- 2.09 (sobota), godz. 10:00-12:00, plac Kościuszki (przy szybie Regis), Narodowe Czytanie
- 2.09 (sobota), godz. 21:00, Kampus Wielicki, Koncert w ramach festiwalu twórczości Jacka Kaczmarskiego „Cztery źródła niepokoju”
- 2.09 (sobota), godz. 17:30, Festyn Rodzinny przy Świetlicy Środowiskowej w Sułkowie
- 2.09 (sobota), godz. 18:00, CKiT, Wernisaż Grupy Twórczej „W wolnej chwili”: „Co w duszy gra”
- 3.09 (niedziela), godz. 16:30, Dożynki Gminne w Czarnochowicach na boisku LKS „Czarnochowice”
- 3.09 (niedziela), godz. 11:30-13:30, Rynek Górny, MIASTO DZIECI – „Baw się z Cafe Kultura” – warsztaty, malowanki, gry i zabawy dla dzieci
- 3.09 (niedziela), godz. 12:30-13:30, Rynek Górny, MIASTO DZIECI: spektakl teatralny „Calineczka”
- 4.09 (poniedziałek), konkurs „Galeria Bohaterów” – zadanie 8 za 3 pkt. [www.biblioteka.wieliczka.eu](http://www.biblioteka.wieliczka.eu), zakładka: konkursy
- 6.09 (środa), godz. 15:00-19:00, wielicka Biblioteka, Zaczarowane ognisko w Czaślawiu dla seniorów
- 7.09 (czwartek), godz. 18:00- 19:30, CKiT, BY ZDROWYM BYĆ: Czytamy etykiety
- 08.09 (piątek), godz. 18:00, Świetlica Środowiskowa w Sygnejczowie, BABSKI KOCIOŁ: Zupa sygnejczańska, wstęp 5 zł
- 8.09 (piątek), godz. 18:00, CKiT, ILUSTROWANA MUZYKĄ HISTORIA ROCKA: RAMMSTEIN „Paris. Live 2016”
- 9.09 (sobota), godz. 20:00-22:00, RYNEK W CENTRUM KULTURY: koncert „Królowa letniej nocy” z udziałem Katarzyny Oleś - Blachy
- 8.09-10.09 (piątek- niedziela), „Solne Miasto”, hala widowiskowo- sportowa, WIELICZKA CUP
- 10.09 (niedziela), godz. 11:30-13:30, Rynek Górny, MIASTO DZIECI – „Baw się z Cafe Kultura” – warsztaty, malowanki, gry i zabawy dla dzieci
- 11.09 (poniedziałek), godz. 17:00, „Solne Miasto”, sala B, parter, Poniedziałkowy Klub Seniora: Kamila Maciejko Muzykoterapia – jak dźwięk jako fala wpływa na życie człowieka – pokaz terapii przy użyciu kamertonów leczniczych
- 11.09 (poniedziałek), konkurs „Galeria Bohaterów” – zadanie 8 za 2 pkt. [www.biblioteka.wieliczka.eu](http://www.biblioteka.wieliczka.eu), zakładka: konkursy
- 13.09-30.11, dziedziniec zamkowy, wystawa pokonkursowa „Zamki, pałace z kraju nad Wisłą”, wstęp wolny
- 15.09 (piątek), godz. 17:30-19:00, sala na poddaszu wielickiej biblioteki
- 16.09 (sobota), godz. 19:00-21:30, Rynek Górny, W GABINECIE FILMOWYCH CIENI: „Bezdroża”, reż. Alexander Payne
- 16-17.09 (sobota- niedziela), Kampus Wielicki, Ogólnopolski turniej piłki siatkowej dziewcząt
- 16-17.09 (sobota- niedziela), Zamek Żupny i Muzeum w Kopalni, impreza „Europejskie Dni Dziedzictwa”, wstęp wolny
- 17.09 (niedziela), godz. 11:30-13:30, Rynek Górny, MIASTO DZIECI – „Baw się z Cafe Kultura” – warsztaty, malowanki, gry i zabawy dla dzieci
- 17.09 (niedziela), godz. 12:30-13:30, Rynek Górny, MIASTO DZIECI: spektakl teatralny: „Legenda o smoku”
- 17.09 (niedziela), godz. 19:00, kościół św. Klemensa, FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ
- 18.09 (poniedziałek), godz. 17:00, „Solne Miasto”, sala B, Poniedziałkowy Klub Seniora: Wojciech Zabielski Kryminalny Kraków
- 18.09 (poniedziałek), konkurs „Galeria Bohaterów” – zadanie 8 za 1 punkty [www.biblioteka.wieliczka.eu](http://www.biblioteka.wieliczka.eu), zakładka Konkursy
- 19.09. (wtorek), godz. 16.15 - Klub Przyjaciół Wieliczki, z cyklu „Kim jestem?” - „Pro memoria ś.p. Piotr Kurek (1948-2017)”, godz. 17:00 z cyklu „Z kart historii Polski i Wieliczki” - pt. „Wrzesień 1939 r. - Pamiętamy po 78 latach”. CKiT
- 21.09 (czwartek), godz. 17:00, Zamek Żupny, „Sól w Polsce. Współczesne ośrodki produkcji” – R. Zadak, Spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum, wstęp wolny
- 22-23.09 (piątek-sobota), „Solne Miasto”, III Wielicki Turniej o Solną Piłkę pod patronatem burmistrza Wieliczki
- 22-23.09 (piątek, sobota) – Kampus Wielicki, Międzynarodowe młodzieżowe spotkanie modlitewne
- 22.09 -21.10, komora Maria Teresa w Muzeum w kopalni, wystawa „Wieliczka i Bańska Szczawnica – zabytki na Liście UNESCO”
- 24.09 (niedziela), „Solne Miasto”, start Półmaraton Wielicki
- 24.09 (niedziela), godz. 11:30-13:30, Rynek Górny, MIASTO DZIECI – „Baw się z Cafe Kultura” – warsztaty, malowanki, gry i zabawy dla dzieci
- 24.09 (niedziela), godz. 16:00, komora A. Długosza w Muzeum w kopalni soli, IV koncert „Popołudnie ze Straussem”
- 24.09 (niedziela), godz. 10:00 i 12:30, Zamek Żupny, Mama, tata i ja „Polskie białe złoto”
- 25.09 (poniedziałek), godz. 17:00, „Solne Miasto”, sala B, parter, Poniedziałkowy Klub Seniora: Adam Raszewski/Warszawa. Jak nas widzą..., czyli Polska oczami cudzoziemców
- 25.09- 30.09 (poniedziałek- sobota), w godzinach otwarcia biblioteki, wielicka Biblioteka, Wymień się książkami w bibliotece
- 28.09 (czwartek), godz. 17:00, sala na poddaszu PIMBP w Wieliczce, Spotkanie autorskie z pisarzem i podróżnikiem Łukaszem Wierzbickim
- 29.09- 01.10 (piątek-niedziela), Kampus Wielicki, Ogólnopolski turniej mini koszykówki chłopców
- 29.09 (piątek), godz. 10.00-11.30, Zamek Żupny, Senior w Muzeum, „Podróż ze szczyptą soli”
- 30.09 (sobota), godz. 10:30, start Park Adama Mickiewicza Wieliczka, Literacka gra miejska „Zdobycy Piorunów”
- do 1.10, Muzeum w kopalni, wystawa „Solne wnętrza”
- do 15.10, Zamek Żupny, wystawa „Sól w Polsce – współczesne ośrodki produkcji”

CKiT – Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce  
CER „Solne Miasto” – Centrum Edukacyjno - Rekreacyjne „Solne Miasto”  
UMiG – Urząd Miasta i Gminy  
Wielicka Biblioteka – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce  
Kampus Wielicki – Powiatowy Park Rozwoju, ul. Piłsudskiego 105



# PODSUMOWANIE LETNICH PÓLKOLONII W „SOLNYM MIEŚCIE”

Od 26 czerwca do 11 sierpnia 2017 r. w Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym „Solne Miasto”, odbyły się półkolonie letnie, w których wzięły udział dzieci z wielkiej gminy i powiatu. Nasi najmłodsi goście z radością korzystali z ciekawych i różnorodnych atrakcji, które przygotowaliśmy dla nich w ramach półkolonii o różnorodnych profilach: sportowym, piłkarskim oraz taneczno-sportowym.

Warto podkreślić, iż organizowane już po raz kolejny półkolonie w „Solnym Mieście” cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, w zorganizowanych tym razem 11 turnusach udział wzięło ponad 400 dzieci.

Zajęcia w Squash Park Wieliczka oraz wycieczka do Parku Linowego Xtreme Park Grabówki cieszyły się największym zainteresowaniem. Ponadto dzieci wzięły udział w zajęciach na basenie, gdzie zostały przeprowadzone lekcje doskonalenia pływania, zajęcia na ściance wspinaczkowej, na Małopolskiej Arenie Lekkoatletycznej, gdzie odbywały się gry i zabawy zespołowe, a także treningi piłkarskie. Na miłośników



tańca czekały warsztaty z klubem SolnyFit i treningi Capoeira. Otoczenie „Solnego Miasta” dało również możliwość spacerów w parku oraz zabawy na położonym obok placu zabaw. W ramach organizowanych zajęć odbywały się także wycieczki do Tężni Solankowej oraz Miasteczka Ruchu Drogowego w Wieliczce, gdzie dzieci mogły sprawdzić swoje umiejętności i nabyć nowe doświadczenia. Podczas półkolonii zorganizowane zostały turnieje, seanse filmowe, gry oraz liczne zabawy dla dzieci. Miały one też możliwość brania udziału w zróżnicowanych zajęciach, rozwijających ich zainteresowania plastyczne i sportowe. Najlepszą rekomendacją półkolonii letnich w „Solnym Mieście” jest uśmiech na buziach wszystkich dzieci. Dziękujemy za tak liczny udział w półkoloniach letnich w Centrum „Solne Miasto”. Patronat medialny nad półkoloniami w „Solnym Mieście” został objęty przez WieliczkaCity.pl – dziękujemy! Do zobaczenia na półkoloniach zimowych.



fot. WieliczkaCity.pl / Solne Miasto

# WIELICZKA CUP 2017

ORGANIZATOR TURNIJU: Gracja  
PARTNERZY: smga, CKIT, SOLNEMIASTO

ZAPRASZAJĄ NA  
Międzynarodowy Turniej w Gimnastyce Artystycznej  
International Rhythmic Gymnastics Tournament  
**V RHYTHMIC GYMNASICS**  
**WIELICZKA CUP**  
POD HONOROWYM PATRONATEM  
BURMISTRZA MIASTA I GMINY WIELICZKA

**PRZYJDŹ I KIBICUJ Z NAMI!**  
**8-10.09.2017**  
Solne Miasto, ul. Kościuszki 15, Wieliczka

SPONSORZY: Złoty O, D-art, WIELICZKA, JAHAT, merbu sport, PATRONAT MEDIALNY: TVP 3, Puls Wieliczki, WieliczkaCity.pl



Stowarzyszenie Sportowe GRACJA zaprasza miłośników gimnastyki artystycznej na niezwykle widowisko – WIELICZKA CUP 2017. Międzynarodowy turniej w gimnastyce artystycznej jak co roku odbędzie się w Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym „Solne Miasto” w Wieliczce, w tym roku w dniach 8-10 września. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka Artur Kozioł. W zawodach udział weźmie ponad 200 zawodniczek m.in. z Polski, Ukrainy, Białorusi, Słowacji i Czech. WIELICZKA CUP to nie tylko możliwość podziwiania umiejętności zawodniczek w widowiskowych układach

gimnastycznych, to również atmosfera wspianej, zgodnej ze sportowym duchem rywalizacji, radość ze wspólnego dzielenia się pasją jaką jest gimnastyka artystyczna. Rywalizacja odbywać się będzie w dziewięciu kategoriach, a w obrębie każdej kategorii w dwóch grupach (na dwóch poziomach) – grupie A i grupie B. W każdej kategorii i grupie zawodniczki wykonają zgodnie z regulaminem turnieju od jednego do dwóch układów – układ taneczno-akrobatyczny lub układy z przybarami – skakanką, obręczą, piłką, maczugami lub wstążką.

„SOLNE MIASTO” oraz SKODA WIELICZKA zapraszają na

SKODA WIELICZKA Wieliczka

**URODZINY BASENU**  
POD PATRONATEM  
BURMISTRZA WIELICZKI ARTURA KOZIOLA  
**8 października 2017r.**  
10:00-15:00  
W DNIU URODZIN WEJŚCIE ZA  
JEDYNE 8 ZŁ BEZ LIMITU! SAUNA GRATIS  
MOC ATRAKCJI DLA KAŻDEGO

**Balet dla dzieci**  
Dołącz do nas!

**STUDIO TAŃCA DEBIUT**  
zaprasza dzieci w wieku 5-14 lat na zajęcia z tańca klasycznego (baletu) z elementami tańców ludowych

- różne grupy wiekowe
- zajęcia 2 razy w tyg. (środa, czwartek)
- w Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym „Solne Miasto” w Wieliczce, ul. Tadeusza Kościuszki 15
- opłata miesięczna 110 zł

Zapraszamy na lekcje próbne (płatne 15 zł)

[www.debiut-tanec.pl](http://www.debiut-tanec.pl) tel. 533 266 693

**SOLNEMIASTO**  
Sp. z o.o.

Szanowni Klienci

Uprzejmie informujemy, iż od dnia **4 września do 17 września 2017 r.** w związku z **PRZERWĄ TECHNICZNĄ** kryta pływalnia oraz sauna w Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym „Solne Miasto” w Wieliczce będzie **NIECZYNNA**.

Za utrudnienia przepraszamy!  
Zarząd Solne Miasto Sp. z o.o.



## Dług to nie wyrok, czyli o upadłości konsumenckiej

Często na skutek zdarzeń losowych, bądź niefortalnych decyzji można popaść w długi. Jeden dług napędza następny i tak bez końca. Wierzyciele oraz windykatorzy zaczynają pukać do drzwi, domagając się spłaty zaległości. Wydaje się wówczas, że sytuacja jest bez wyjścia – tak jednak nie jest. Odpowiedzią na nasz problem może okazać się upadłość konsumencka. Polskie prawo przewiduje bowiem możliwość całkowitego oddłużenia w przypadku spełnienia przez dłużnika kilku wymogów.

Pierwszym warunkiem jest rzetelne i prawidłowe sporządzenie wniosku o ogłoszenie upadłości. Aby tego dokonać należy uprzednio, tj. przed formalnym wszczęciem postępowania upadłościowego, zgromadzić dokumenty wskazujące na poziom naszego zadłużenia, dane identyfikujące wierzycieli oraz opisujące stan majątku dłużnika, jeżeli takowy posiada. Przydatnym może okazać się również uzyskanie dokumentacji ukazującej sytuację zdrowotną dłużnika, jego najbliższej rodziny oraz informacje o wysokości uzyskiwanych dochodów. Sumienne przygotowanie powyższych materiałów niewątpliwie zwiększy szansę na efektywne rozpatrzenie sprawy.

Wniosek o oddłużenie należy skierować do sądu w przypadku powstania stanu niewypłacalności. Definicję niewypłacalności zawiera art. 11 ust. 1 prawa upadłościowego. W świetle wspomnianego przepisu o niewypłacalności dłużnika świadczy brak wykonywania przez niego wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Innymi słowy, ciężary jakie ma ponosić dłużnik w sposób znaczący przewyższają jego możliwości finansowe, przez co realnie nie jest w stanie wywiązać się z przyjętych na siebie zobowiązań. Przykładem tego typu sytuacji może być np. zaprzestanie spłacania kredytu w wyniku utraty pracy.

Zgodnie z art. 491<sup>1</sup> prawa upadłościowego osobami uprawnionymi do ogłoszenia upadłości konsumenckiej są osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej. Wykluczeni zatem z kręgu podmiotów, którym przysługuje przedmiotowe prawo są przedsiębiorcy, niezależnie od formy prowadzonej działalności, a także podmioty nieprowadzące działalności gospodarczej będące jednakże osobami prawnymi, bądź jednostkami organizacyjnymi nieposiadającymi osobowości prawnej. Wyżej wymienione podmioty mogą starać się o ogłoszenie upadłości w osobnym, przewidzianym dla nich trybie. Na marginesie wypada zwrócić uwagę, że status osoby niebędącej przedsiębiorcą należy posiadać w momencie złożenia wniosku. Wobec tego formalnie możliwe jest zakończenie działalności gospodarczej, a już na drugi dzień złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości konsument-

kiej. Nie wystarczy samo zawieszenie działalności, albowiem wówczas danej osobie w dalszym ciągu przysługuje status przedsiębiorcy. Wniosek o ogłoszenie upadłości może złożyć jedynie sam dłużnik oraz w niektórych przypadkach wierzyciel. Nie jest zatem możliwe, aby przedmiotowy wniosek złożył za dłużnika członek jego rodziny, np. żona za męża, organizacja społeczna, prokurator, komornik, czy sąd upadłościowy. Decyzja o wszczęciu procedury należy w tym wypadku do dłużnika i to on musi wyrazić wolę rozwiązania swojej niekorzystnej sytuacji.

Ustawa nie reguluje terminu, w jakim dłużnik powinien złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości. W przeciwieństwie do przedsiębiorców nie zastosowano względem konsumentów żadnych obostrzeń. Brak niezwłocznego złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, tj. w momencie powstania niewypłacalności, nie powinien rodzić żadnych negatywnych konsekwencji względem dłużnika. Wydaje się jednak, że swego rodzaju lojalność względem wierzycieli wymagałaby podjęcia stosownych działań bez zbędnej zwłoki. Ponadto rozpoczęcie natychmiastowych działań pozwoli na uniknięcie, a przynajmniej ograniczenie przykrych sytuacji związanych z dochodzeniem należności przez samych windykatorów lub komorników. Należy dodać, że dla skuteczności wniosku o ogłoszenie upadłości konsumentkiej nie ma znaczenia ilość i wysokość długów oraz liczba wierzycieli. Możliwe jest wszczęcie procedury oddłużeniowej nawet w przypadku istnienia jednego długu względem jednego wierzyciela. Stanowi to niewątpliwie ułatwienie dla dłużnika, albowiem często niewypłacalność może być wynikiem braku możliwości spłaty tylko jednego zobowiązania, np. kredytu hipotecznego.

Wniosek o ogłoszenie upadłości konsumentkiej składa się na specjalnym formularzu określonym w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy wniosku o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Dz.U. 2015 poz. 2276. Istotnymi elementami wspomnianego wniosku są w szczególności: dane osobowe dłużnika, aktualny i zupełny wykaz jego majątku z szacunkową wyceną poszczególnych składników, przedstawienie spisu wierzycieli wraz z informacjami dotyczącymi istniejących zobowiązań, jak ich wysokość, termin zapłaty, a także wskazanie okoliczności uzasadniających wniosek oraz ich uprawdopodobnienie. Porównanie stanu posiadania dłużnika oraz wielkość jego zadłużenia, jak również zapoznanie się z okolicznościami, które doprowadziły do trudnej sytuacji, pozwoli

sądowi upadłościowemu na zweryfikowanie zasadności składanego wniosku. Należy mieć na względzie, że nie w każdej sytuacji wnioski o ogłoszenie upadłości będące rozpatrzone pozytywnie. Przyczyny oddalenia wniosku zostały określone w art. 4914 prawa upadłościowego. Spośród wymienionych tam powodów niekorzystnego rozstrzygnięcia doniosłe znaczenie może mieć w szczególności stwierdzenie, iż dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Przesłankę „umyślnego” doprowadzenia do swojej niewypłacalności należy rozumieć w ten sposób, iż dłużnik zaciągnął zobowiązanie z zamiarem wywołania skutku w postaci niewypłacalności albo pogłębienia jej skali. W związku z tym, jeżeli dłużnik celowo przyjął na siebie zobowiązanie, ale jego celem nie było spowodowanie stanu niewypłacalności, wówczas nie można przyjąć, iż działał umyślnie. W kontekście przesłanki „rażącego niedbalstwa” trzeba podkreślić, że oznacza ona, iż dłużnik zaciągając zobowiązanie nie dochował należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach. Innymi słowy, dłużnik przyjmując na siebie zobowiązanie, powinien realnie zdawać sobie sprawę, że nie będzie w stanie go wykonać.

Nie należy zapominać o tym, że postępowanie upadłościowe ma zasadniczo spełniać dwie funkcje. Po pierwsze maksymalnie zaspokoić roszczenia wierzycieli, po drugie zaś oddłużyć niewypłacalnego dłużnika. Wydaje się, że w odniesieniu do upadłości konsumentkiej zwłaszcza ta pierwsza zasada ulega osłabieniu. W ramach upadłości konsumentkiej możliwe jest całkowite oddłużenie dłużnika bez jakiegokolwiek zaspokojenia wierzycieli. Nie stanowi bowiem podstawy do oddalenia przez sąd wniosku o ogłoszenie upadłości brak majątku pozwalającego na zaspokojenie wierzycieli. Kolejnym czynnikiem zachęcającym do skorzystania z procedury oddłużeniowej jest niska opłata sądowa, która na chwilę obecną wynosi jedynie 30 zł. Biorąc to pod uwagę nie ulega wątpliwości to, iż koszty poniesione przez dłużnika w stosunku do korzyści, jakie może on uzyskać w wyniku ogłoszenia upadłości są nieporównywalne. Brak możliwości uregulowania ciężących na dłużniku zobowiązań to nie wyrok. Wyjściem z ciężkiej sytuacji może okazać się ogłoszenie upadłości konsumentkiej. *Radca prawny Bartosz Augustyn*

Augustyn i Cieślak Kancelaria Radców Prawnych, tel. 608 537 763  
e-mail: aic.kancelaria@gmail.com



## Zupa krem z dyni z papryką czerwoną

Melona myjemy w ciepłej wodzie, kroimy na połowę, usuwamy pestki, a cały miąższ wrzucamy do garnka. Zalewamy melon bulionem warzywnym, po czym gotujemy do 5 minut, aż zmięknie, a następnie miksujemy. Umytą paprykę czerwoną kroimy na małą kostkę i podsmażamy delikatnie na oliwie z oliwek. Paprykę, a następnie pokrojoną kolendrę, dodajemy do zupy i doprawiamy. Zupa nabierze pełni smaku dopiero po chwili.

Porcja dla 4-6 osób:

### Składniki:

- 1 średni melon miódowy
- 2 szklanki bulionu warzywnego (marchewka, pietruszka)
- 1 papryka czerwona
- świeża kolendra
- sól, pieprz



## SEKRETY STAREGO KREDENSU ROLADKI ZBÓJNICKIE

### Wykonanie:

Przygotować farsz: cebulę pokroić w drobną kostkę, podsmażyć na smalcu, a gdy przestygnie wymieszać z bułką tartą i żółtkami. Mięso podzielić na porcje, rozbić, natrzeć rozgniecionym czosnkiem, posmarować musztardą, posolić i posypać pieprzem. Na przygotowane plastry nałożyć farsz, plasterki kiełbasy, paski boczku lub słoniny, zwinąć, spiąć lub związać, włożyć do rondla, podlać wodą i dusić do miękkości. Roladki te można podawać z kaszą gryczaną, kluskami śląskimi lub ziemniaczkami.

Do dania pasuje również surówka z czarnej rzodkwi:

### Wykonanie:

Obraną rzodkiew i oskrobaną marchew zetrzeć na tarce o średnich oczkach, a obrane jabłko – na tarce o dużych. Szczypiorek posiekać. Dodać śmietaną, sok z cytryny, cukier, sól. Wymieszać.

### Składniki:

- 1 kg wołowiny
- 10 dag kiełbasy
- 10 dag słoniny lub boczku
- 2 żółtka
- 8 dag cebuli
- 10 dag smalcu
- 5 dag bułki tartej
- 3-4 ząbki czosnku
- musztarda, pieprz, sól

### Składniki:

- 20 dag czarnej rzodkwi
- 2 jabłka
- marchew
- 4 łyżki śmietany 12%



**Beata Swoboda**  
Przewodnicząca  
KGW Czarnochowice

- pęczek szczypiorku
- sok z połowy cytryny
- cukier, sól



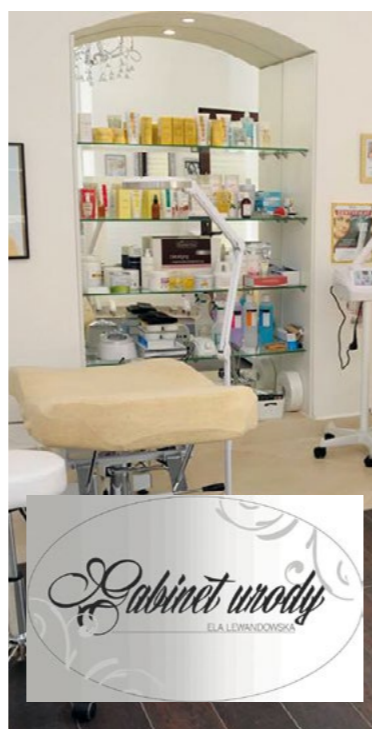
Wydobywanie fasoli ze strąków	Wolny – za przezwinięcie	Stadion piłkarski w Monachium	... reklamowy, to billboard	Wyznaczone porcje żywności	Agata Kornhauser-Duda	Rzym. bogini Księżycy	Miłosne strofy	Rodzic pod krawatem
Góry w Rosji			Papierosy lub model poloneza	Program na stronach www				4
Ubogi, nieokrzesany szlachcic	1	11		8	24	23		
Część łożyska tocznego					Krewny psa, z Azji		18	
					Grecka muza z małą lirą			20
Szczepko lub Tońko	2	... Trefl Sopot, klub siatkarski		7	16	Wyciąg z ziół	14	Ekran telewizyjny w plenerze
			Furman ma je w rękach	Pomocnik proboszcza	Mała oś			Budynek pełen broni
Na szachownicy (1 z 16)		Rosyjska ciężarówka	Papieski lub zapis					25
... chiński; kung-fu	Czarny przyjaciel Nel			17	Jimmy, współzałożyciel Wikipedii			Nasze włókno poliestrowe
Stolik na kółkach, z trunkami					Ang. piosenkarka („Hello“)			10
„Wjechała” do greckiego alfabetu	5				Awantura, krzyk o coś			26
Wyspy z Teneryfą (potocznie)						Mars na twarzy (ponura ...)		19
Królewskie stroje								21
				3	Półwysp nad M. Karskim			12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - aforyzm Władysława Grzeszczyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Wśród osób, które do 18 września 2017 r. nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki na adres ckit@wieliczka.eu, rozlosujemy 3 vouchery: zabieg pielęgnacyjny na twarz w Gabinetie Kosmetycznym Ela Lewandowska (ul. Kopernika 1, Rynek Górny w Wieliczce)

Hasło z wydania sierpniowego: „Bardziej słowo zaboli niż rana”. 3 vouchery: wstęp na wybrane zajęcia fitness (55 min.) dla dwóch osób do klubu SolnyFit (Wieliczka, Solne Miasto, ul. Kościuszki 15) otrzymują: **Halina Antosz, Anna Strojny, Agnieszka Drej**



### Baran (21 III – 19 IV)



Wrzesień będzie pełen optymizmu i energii oraz wiary w swoje możliwości. W pracy możliwe miłe niespodzianki. Dla samotnych będą okazje do poznania interesującej osoby, ale na razie nie nastawiajcie się na spektakularny związek, raczej na luźną znajomość. Baranom w stałych związkach może brakować czasu dla partnera, tak bardzo będą skoncentrowane na pracy. W finansach bardziej racjonalnie gospodarujcie budżetem, żeby w razie czego mieć pieniądze na nieprzewidziane wydatki. W biznesie powolny, ale pewny rozwój.

### Rak (22 VI – 22 VII)



Początek września będzie trochę nerwowy, ale zwłaszcza rodzina i bliscy poprawią wam samopoczucie i będą wsparciem. Uważajcie na zdrowie i dbajcie o siebie. Pamiętajcie też o odpoczynku. W pracy na razie będzie spokojnie, więc nie musicie martwić się o swoją pozycję zawodową. Samotne Raki powinny poczekać na bardziej sprzyjający moment. Nie dajcie się namówić na randki w ciemno, bo stracie tylko cenny czas. U Raków w stałym związku będzie za to dość namiętnie, ale możliwe też konflikty z partnerem.

### Waga (23 IX – 22 X)



We wrześniu czeka was trochę stresu, ale końcówka będzie niezwykle udana. Od początku w pracy sporo biegania i załatwiania pilnych spraw, z którymi możecie być niestety spóźnione. Samotne Wagi mogą na razie zapomnieć o romansowaniu, bo nie będzie czasu na udzielanie się towarzysko. W życiu osobistym i zawodowym macie duże szanse na powodzenie. Wagi w stałym związku będą przeżywać romantyczne uniesienia. Wasze zdrowie i kondycja poprawią się teraz same, ale pomóżcie przeznaczeniu i zadbajcie o siebie. W finansach więcej rozwagi.

### Koziorożec (22 XII – 19 I)



Wrzesień będzie pracowity, w firmie dużo się będzie działo, ale za to możliwa premia albo nadzwyczajne zyski ze sprzedaży. Jeśli jesteście samotni, to nie rzucajcie się w wir przelotnych romansów i poczekajcie na właściwą osobę. Wobec nowo poznanych ludzi zachowajcie rezerwę, bo początkowe zachwyty mogą okazać się nieco przesadzone. W stałym związku może być namiętnie, ale za to nie dajcie się ponieść emocjom, kiedy nie wszystko jest wam na rękę. W finansach wywało lepiej, jest szansa, że już niedługo wyjdziecie na prostą.

### Byk (20 IV – 20 V)



Wrzesień to dobry czas, jeśli chodzi o karierę i waszą pozycję zawodową. Ważne, aby nie osiąść na laurach i podnosić swoje umiejętności. Uporządkujcie swoje sprawy i będziecie mieli parę zaległości z głowy. Samotni powinni uzbroidź się w cierpliwość, w sprawach sercowych nie ma co się spieszyć. Wasza intuicja nie zawiedzie, i podpowie, kiedy będzie ten odpowiedni moment. Byki w stałym związku mogą liczyć na wyrozumiałość partnera, który może nawet okazać wsparcie w Waszym zabieganiu. Finanse w równowadze.

### Lew (23 VII – 22 VIII)



Na początku września spadnie wam na głowę sporo obowiązków, ale potem już poczujecie przyływ energii i wzrost pewności siebie. Nawiążcie też interesujące znajomości zarówno w pracy, jak i poza nią. Będziecie też trochę podróżować. Samotne Lwy powinny wyjątkowo o siebie zadbać, bo możecie spotkać osobę, dla której wasze serce mocno zabije. Lwy w stałym związku będą niezwykle zadowolone docenicie wszystkie – zalety bycia razem. Wasza sytuacja finansowa będzie całkiem niezła, łapcie okazje.

### Skorpion (23 X – 21 XI)



Wrzesień bardzo udany, nastawi was towarzysko, ale może trochę osłabić Waszą koncentrację i zdolności do wysiłku. Prawdopodobnie teraz jest czas, żeby odpocząć. Zadbajcie o zdrowie i wypoczynek. Jeśli czujecie, że opadacie z sił, to może czas trochę odpuścić i zwolnić tempo życia? Samotne Skorpiony powinny na razie zająć się swoimi sprawami i poczekać z szukaniem partnera na stałe. U skorpionów żyjących w parze nie będzie nie będzie się na razie działo nic szczególnego. Jeśli nuży was spokój, to może poszukajcie wspólnie wrażeń.

### Wodnik (20 I – 18 II)



Grunt to dobra organizacja i zimna krew, a poradzicie sobie bez trudu ze stosem papierów i spraw, które będą naglić we wrześniu w waszej firmie. Jeśli jesteście samotni, to szykujcie się na wielkie wyjście. Weekendowe wieczory koniecznie zarezerwujcie na spotkania ze znajomymi, bo w ich gronie na pewno znajdą się wielbiciele. Energię zainwestujcie w ulubiony sport. Wodniki w związku będą miały bardzo dobry kontakt z partnerem, jeśli wcześniej iskrzyło, to teraz wszystko zostanie wyjaśnione. W finansach nastawcie się na oszczędzanie.

### Bliznięta (21 V – 21 VI)



Mimo że czeka na was sporo pracy, to miesiąc będzie udany i owocny. Wasze pomysły zyskają aprobatę przełożonego, co podbuduje wasze ego. Samotni będą mieli sporo okazji do zawierania nowych znajomości. Dlatego zadbajcie o wygląd i wybijcie się do fryzjera albo na zakupy. Urokiem osobistym oraz poczuciem humoru zjednocie sobie każdego. Bliźniakom w stałym związku będzie dopisywała dobra passa. Partner chętnie wysłucha tego, co macie do powiedzenia. W finansach warto pomyśleć o oszczędnościach.

### Panna (23 VIII – 22 IX)



W tym miesiącu uda się wam osiągnąć to, co zamierzyliście. W firmie będzie sporo zajęć i dużo do zrobienia, nawiążecie nowe znajomości i będziecie się sporo uczyć. Samotne Panny, powinny poszukać sobie drugiej połówki. Możliwe, że spotkacie ją właśnie w pracy albo w miejscu, gdzie często bywacie. Nie czekajcie biernie na zmianę swojej sytuacji, tylko weźcie sprawy w swoje ręce. Panny w stałym związku mogą liczyć na spokojne życie razem. W finansach nie musicie na razie oszczędzać i możecie sobie pozwolić na większe niż zazwyczaj wydatki.

### Strzelec (22 XI – 21 XII)



We wrześniu będzie sporo okazji do spotkań z przyjaciółmi i znajomymi. Samotni będą mieli możliwość nawiązać ciekawe znajomości. Będziecie czarujący i wygadani. Tylko od was zależy, czy zdecydujecie się na związek. Na razie korzystajcie z życia i cieszcie się chwilą obecną. Strzelce w stałym związku czekają miłe chwile spędzone z partnerem. W finansach – nie bądźcie rozrzutne. Warto oszczędzić trochę pieniędzy, bo nigdy nie wiadomo, kiedy się przydadzą. Jeśli macie własną firmę, to pomyślcie nad jej rozwojem oraz rozszerzeniem działalności.

### Ryby (19 II – 20 III)



W tym miesiącu czeka was sporo wyzwań. Od umiejętności i siły spokoju zależy, czy sobie z nimi poradzicie. Ten czas będzie owocny pod względem towarzyskim. Nie wdawajcie się jednak w konfrontacje i zachowajcie bezstronność, bo i tak nie uda się wam na razie dojść do porozumienia. Samotne Ryby powinny wytrwale czekać na właściwą osobę i nie poddawać się w poszukiwaniach wybranka serca. Bądźcie więc cierpliwi. W stałym związku może być gorąco, z całą pewnością nie grozi wam nuda, momentami może być nawet zbyt wybuchowo.

ZNAJDŹ 4 SZCZEGÓŁY, którymi różnią się obrazki



rys. Joanna Krawczyk





# Małopolski Bank Spółdzielczy

*Zawsze Twoim Bankiem*

## PAKIET STANDARD

- 0 zł za otwarcie rachunku
- 0 zł za przelewy Elixir w bankowości elektronicznej
- Karty płatnicze VISA i MasterCard, także zbliżeniowe
- Informacje o rachunku poprzez SMS-banking
- Możliwość założenia lokat terminowych i rachunku oszczędnościowego Efekt Plus

[www.mbsw.pl](http://www.mbsw.pl)

### Oddział w Wieliczce

• 32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2, tel.:12 278 13 95

### Oddziały w Krakowie

• 30-611 Kraków, ul. Wystouchów 4, tel.:12 654 56 16

• 30-556 Kraków, ul. Wodna 2, tel.:12 655 23 68

### Oddział w Niepołomicach

• 32-005 Niepołomice, ul. Kościuszki 20, tel.:12 281 12 20

### Oddział w Ktaju

• 32-015 Ktąj nr 654, tel.:12 284 14 33

### Oddział w Myślenicach

• 32-400 Myślenice, Rynek 16, tel.:12 272 02 24

### Oddział w Gdowie

• 32-420 Gdów, Rynek 106, tel.:12 251 60 00

### Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego

32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2, tel.:12 278 14 66; fax:12 289 44 40; e-mail: info@mbsw.pl